Ostatnie wiadomości

BURMA Jak donosi agencja Reutera z Rangoon, minister rządu tymczasowego i przywódca Ludowej Partii Wolności Aung San oświadczył w niedzielę, że Burma domaga się całkowitej niepodległości

FRANCJA **Dzisiaj wieczorem minister Bevin odbył w Paryżu dłuższą rozmowę z włoskim ministrem spraw zagranicznych Sforzą. Treści rozmowy nie opublikowano.**

W. BRYTANIA 2 tysiące delegatów 28-miu krajów, w tym ze Związku Radzieckiego przybyło na Międzynarodowy Kongres Chemików w Londynie.

USA 2 sierżantów armii amerykańskiej zostało aresztowanych pod zarzutem kradzieży dokumentów, dotyczących produkcji bomby atomowej.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 6 str.

Kupon konkursowy Nr. 15

Nr. 192 — (863) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. wtorek, 15 lipca 1947 r. Rok V.

ROZBIEŻNOŚCI W PARYŻU

Czyim świętem jest 14-ty lipca

Komitet wykonawczy partii republikańsko - ludowej ogłosił, że partia nie weźmie udziału w uroczystościach święta narodowego w dniu 14 lipca.

Wbrew decyzji Rady Naczelnej SFIO, socjaliści departamentu Sekwany wezmą udział we wspólnych manifestacjach robotn. urządzanych przez Francuską Partię Komunistyczną.

Decyzja MRP jest dowodem niemocy tej partii, bowiem wie ona, że masy narodu opowiedzą się przeciw niej.

Decyzja socjalistów paryskich jest dowodem siły ruchu robotniczego, dowodem poparcia, jakim się cieszy wśród mas pracujących Francuska Partia Komunistyczna oraz wzrostu nastrojów jednolitofrontowych wśród szerokich mas członkowskich partii socjalistycznej wbrew antyjednolitofrontowemu stanowisku Bluma, Ramadiera i innych prawicowych przywódców SFIO.

Rada Narodowa Polaków we Francji również wezwała wszystkich Polaków w Paryżu, w okręgu paryskim oraz wszystkie organizacje polskie we Francji do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach.

Bevin do narodu francuskiego

PARYŻ, poniedziałek

Z okazji święta narodowego Francji brytyjski min. spraw zagranicznych Bevin wygłosi dziś przemówienie radiowe do narodu francuskiego.

Na niejawnym posiedzeniu komitetu ogólnego zarysowały się różnice zdań między uczestnikami konferencji

DELEGACI FRANCUSCY I BRYTYJSCY POPIERALI PROPOZYCJE, ZMIERZAJĄCE DO OGRANICZENIA ILOŚCI PAŃSTW, KTÓRE BĘDĄ REPREZENTOWANE W KOMITECIE WSPÓŁPRACY I W PODKOMITETACH.

Mniejsze kraje sprzeciwiły się temu stanowczo. Wobec tego Francuzi i Anglicy przyjęli tezę mniejszych państw, w myśl której w komitecie współpracy oraz w podkomitetach zasiadać mają przedstawiciele większej liczby krajów europejskich.

BRAK ZAUFANIA

Delegaci francuscy wystąpili w związku z tym z wnioskiem o utworzenie komitetu wykonawczego, licząc na to, że w komitecie tym głos decydujący będą mieli przedstawiciele Francji i W. Brytanii. Z uwagi na to jednak, że niektórzy uczestnicy konferencji domagali się gwarancji, że w komitecie wykonawczym reprezentowana będzie większość krajów, biorących udział w konferencji paryskiej, — decyzja w sprawie składu komitetu wykonawczego zapadnie na następnym posiedzeniu. **Za kulisami toczą się na ten temat pertraktacje, które dotąd nie doprowadziły do porozumienia.**

PARYŻ, poniedziałek

Liczni uczestnicy konferencji wystąpili z wnioskami i zapytaniami o charakterze politycznym. **Przewodniczący komitetu ogólnego AWPHAND nie dopuszczał jednak do dyskusji na ten temat, powołując się na treść zaproszenia do udziału w konferencji paryskiej, podkreślając, że narady dotyczą jedynie spraw proceduralnych.** W związku z tym dziennik „PARISIEN LIBEREUR" w sprawozdaniu z obrad podaje m. in.:

„Konferencja paryska została otwarta pod złym znakiem. Między uczestnikami odczuwa się brak zaufania. Przedstawiciele Szwecji, Danii i Szwajcarii nie ukrywają swych zastrzeżeń i domagają się wyjaśnienia pewnych problemów".

Odbudowa Niemiec główna wytyczna planu Marshalla

NOWY JORK, poniedziałek

W sobotę ogłoszony został oficjalny komunikat Departamentu Stanu, **w którym po raz pierwszy urzędowo potwierdzona została teza, iż odbudowa Niemiec będzie podstawą planu rekonstrukcji Europy.** W komunikacie tym Departament Stanu, nawiązując do mającej się wkrótce odbyć konferencji anglo - amerykańskiej dla przedyskutowania „ważnych problemów, dotyczących usprawnienia produkcji węgla w połączonych strefach Niemiec", stwierdza, że **zdaniem obu rządów** (t. j. Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych) zwiększenie **wydobycia węgla w połączonych strefach anglo-amerykańskich jest nieodzownym warunkiem powodzenia każdego planu odbudowy Europy, który by został opracowany przez kraje, biorące udział w konferencji paryskiej.**

Znaczny odłam prasy amerykańskiej i brytyjskiej, wskazując, iż obecna linia polityki zagranicznej USA kształtuje się **pod wpływem koncepcji hooverowskich, stwierdza, że te właśnie dążenia amerykańskiej polityki zagranicznej do odbudowy Niemiec powodują poważne trudności w dziedzinie realizacji planu Marshalla.**

Hiszpania też weźmie udział?

PARYŻ, poniedziałek

W kołach politycznych omawia się modyfikacje, wniesione przez komitet ogólny do pierwotnego planu brytyjsko - francuskiego.

Okazuje się, że w nowym planie, przyjętym przez komitet ogólny i zatwierdzonym na posiedzeniu plenarnym, wycofana została wzmianka, dotycząca wyłączenia Hiszpanii z „europejskiego planu gospodarczego" paryski korespondent TASS stwierdza w związku z tym, że komitet współpracy zamierza rozszerzyć swą działalność również na Hiszpanię.

PARYŻ, poniedziałek

Komitet ogólny przystąpił w poniedziałek rano do pracy nad utworzeniem 4 podkomitetów: rolnictwa i wyżywienia, energii i paliwa, żelaza i stali, oraz transportu. Skład komitetów będzie przedstawiony do zatwierdzenia sesji plenarnej konferencji we wtorek o godz. 16-ej.

Amerykański fakir

Z prasy: Dnia 12 lipca otwarta została w Paryżu konferencja w sprawie pomocy amerykańskiej dla Europy.

Głównym punktem obrad jest zagadnienie odbudowy Niemiec.



Rozwiała się mgła...

MOSKWA, poniedziałek

Tygodnik moskiewski „Nowoje Wremia" w obszernym artykule, poświęconym planowi Marshalla stwierdza, że **mgła, która początkowo otaczała plan Marshalla, rozwiała się obecnie już ostatecznie.** Zdaniem czasopisma doktryna Trumana tak się skompromitowała w oczach światowej opinii publicznej, że **plan amerykański dla państw Europy postanowiono przedstawić w formie jak najbardziej zawoalowanej.** Plan ten spopularyzować mają na szerokiej arenie międzynarodowej **Bevin i Bidault.**

Stany Zjednoczone a wraz z nimi Wielka Brytania — piszą dalej „Nowoje Wremia" — szukają wyjścia z powojennych trudności gospodarczych **kosztem państw europejskich.** Stany Zjednoczone muszą pozbyć się dolarów i towarów **Z Europy pragną uczynić dostawcę taniej siły roboczej i surowców, a rozwój przemysłu poszczególnych krajów regulować w ten sposób, by przemysł ten nigdy nie mógł konkurować na rynkach światowych z monopolami amerykańskimi i angielskimi.**

„Nowoje Wremia" stwierdzają, że państwa europejskie nie mogą zgodzić się na ten warunek, **jeśli chcą budować swą przyszłość na mocnym fundamencie własnego przemysłu, a nie na chwiejnej podstawie jałmużny amerykańskiej** „Nowoje Wremia" zapytują: „Czy możliwa jest odbudowa gospodarcza Europy na innych podstawach niż te, które zaproponowały teraz Stany Zjednoczone za pośrednictwem Anglii i Francji? i odpowiada: „Niewątpliwie, tak".

15 lipca 1410
BITWA POD GRUNWALDEM

(Reprodukcja obrazu Matejki)



Wojna domowa w Grecji przybrała na sile

Nawet na Peloponezie toczą się zaciekłe walki

MOSKWA, poniedziałek

Agencja TASS donosi z Aten, że od 27 czerwca zaciekłe walki toczą się między powstańcami a oddziałami rządowymi w górach Grammos. W walkach tych — jak głosi komunikat Ministerstwa Wojny — bierze udział 4 tysiące powstańców, którzy, wykorzystując dogodne warunki terenowe, stawiają silny opór oddziałom rządowym.

Walki toczą się również na półwyspie peloponeskim oraz w południowej części Grecji środkowej.

DEMETRIOS PARTSALIDES sekretarz generalny EAM



Rząd grecki powołał do życia specjalną komisję prawników, która ma za zadanie zbadanie czy obecna konstytucja grecka pozwala na zdelegalizowanie greckiej partii komunistycznej.

ATENY, poniedziałek

Gazety greckie opublikowały oświadczenie ambasadora amerykańskiego **Mac Veigh'a**, złożone kilku korespondentom zagranicznym. Ambasador stwierdził, że premier Maximos poinformował go o zamierzonej akcji rządu greckiego na tydzień przed jej rozpoczęciem. Ambasador amerykański oświadczył na to premierowi, że to jest jego własna sprawa. Nie mniej jednak porozumiał się ze swoim rządem w tej sprawie i otrzymał odpowiedź, że akcja, która ma być podjęta, ma na celu dobro Grecji.

Korespondent agencji TASS cytuje również oświadczenie wicepremiera **Venizelosa**, iż aresztowania uzgodnione były uprzednio z sojusznikami anglo-amerykańskimi.

NOWY JORK, poniedziałek

Liberalny dziennik PM protestuje przeciwko ostatniej fali aresztowań w Grecji i zauważa, że aresztowania te świadczą o tym, że rząd grecki **nie chce pokoju wewnętrznego.** Dziennik żąda rewizji obecnej polityki Stanów Zjednoczonych w Grecji i Turcji i podkreśla, że w obecnej chwili **rząd amerykański popiera w tych krajach reżimy antydemokratyczne.**

40.000 JAPOŃCZYKÓW UKRYWA SIĘ W GÓRACH MANDŻURII

TOKIO, poniedziałek

Repatrianci z Mandżurii twierdzą, że w górach CZANG - PAI - SZAN na pograniczu mandżursko - koreańskim ukrywa się dotychczas armia japońska licząca około 40 tys. żołnierzy.

W chwili zakończenia wojny Japończycy ci, którzy stanowili część t. zw. armii Kwantungu mającej rozpocząć kontrofensywę przeciwko armii radzieckiej — postanowili ukryć się w okolicach górskich. Armia ta jest podobno całkowicie uzbrojona i zaopatrzona w żywność na okres przynajmniej 2 lat. Wraz z żołnierzami ukrywa się w górach około 10 tys. kolaboracjonistów mandżurskich, którzy podczas okupacji współpracowali z Japończykami.

Inż. Nachum Lew

dyrektor naczelny Zjednoczenia Energetycznego Okr. Krakowskiego odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi zginął 13 lipca 1947 r.

W Zmarłym straciliśmy oddanego, ofiarnego pracownika i kolegę, entuzjastycznego bojownika o elektryfikację Polski.

Cześć Jego pamięci!

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI

MARSZ wydarzeń

Nie wszystkich z faszystowskich zbrodniarzy wojennych do sięgła zasłużona kara.

Jednym z notorycznych faszystów który bezpiecznie i otwarcie przebywa w Portugalii jest hrabia Dino Grandi, szef sztabu Mussoliniego w czasie marszu na Rzym a następnie jego minister spraw zagranicznych. Kiedy niedawno temu odkryto we Włoszech spisek antyrepublikański okazało się że hrabia Grandi maczał w nim także swoje palce.

I innym włoskim faszystą który uniknął kary jest Carlo Scorza ostatni sekretarz generalny partii faszystowskiej. Gdzie jest Scorza nie wiadomo, ale wiadomo jest w jakich okolicznościach zdołał uciec. Po aresztowaniu w Milanie został on wypuszczony tymczasowo na skutek interwencji „wysoko postawionej osoby duchownej". W kilka dni później władze policyjne aresztowały rektora klasztoru jezuickiego, który ułatwił mu ucieczkę. Rektor tłumaczył się że Scorza był zakonnikiem.

Leon Degrelle, wódz faszystów belgijskich i organizator legionu antykomunistycznego znalazł schronienie u Franco. Gdy Belgia zażądała wydania go jako pospolitego zbrodniarza Degrelle otrzymał co prawda nakaz opuszczenia Hiszpanii, ale w porę „uciekł". Dokąd nikt nie wie. Prawdopodobnie nie daleko od Madrytu.

Ante Pavelicz — „poglavnik" (wódz) marionetkowego państwa Kroacji stworzonego przez Hitlera jest także „nieuchwytny". Mimo, że Jugosławia kilka krotnie wskazywała jego miejsce pobytu, władze brytyjskie nie były w stanie go zaaresztować. Pavelicz organizator zabójstwa króla Jugosławii Aleksandra w roku 1934 i masakry w 1945 roku, ukrywa się w przebraniu księdza jezuity i nosi nazwisko Ojca Gomeza.

Także inny bałkański kolaboracjonista prof. Cankow, nazwany przez swoich współrodaków „rzeźnikiem" z powodu jego udziału w masakrach komunistów i ludowców bułgarskich, pozostaje jeszcze na wolności.

Cankow był aresztowany przez Amerykanów w Salzburgu, ale gdy rząd bułgarski zażądał jego deportacji, władze amerykańskie odpowiedziały, że jego miejsce zamieszkania jest nieznane.

Ferdynand Durcański, minister spraw zagranicznych w marionetkowym rządzie księdza Tiso, jest obecnie przewodniczącym Słowackiego Komitetu Akcji, którego kwatera główna znajduje się na 2908, Fairfield Ave Bridgeport Connecticut USA. Durcański został skazany przez rząd czechosłowacki na karę śmierci, ale i jego adresu nie mogą Amerykanie odnaleźć.

Lista faszystowskich zbrodniarzy wojennych, którzy pozostają na wolności jest jeszcze bardzo długa. Borman, zastępca Hitlera, Horia Sima, szef rumuńskiej Gwardii Żelaznej, Marcell Deat, przywódca francuskich faszystów, oto niektórzy spośród nich. Ale już chyba najbardziej niezwykłą postacią jest syn dyktatora Włoch Vittorio Mussolini, który dowodził eskadrą bombowców w Abisynii i pisał wiersze „o bombach, które otwierają się jak kwiaty". Mussolini jest obecnie gościem faszystowskiego dyktatora Argentyny Juan Perona. Pracuje w jednej z wielkich rzeźni. Zajęcie to mu na pewno odpowiada.

Andrzej Bronowski

Komisja Specjalna działa

Nowa partia spekulantów do obozu pracy

Surowe kary za spekulację i złodziejstwo

Warszawa. Ostatnio Komplety Orzekające Komisji Specjalnej wymierzyły kupcom — spekulantom kary grzywny, których łączna suma z jednego tylko tygodnia sięga 25 mil. zł.

Skierowano do obozów pracy, lub też ukarano grzywną następujących spekulantów: E. Kryślaka, b. kier. mylyna w Hochołowie, **za nieprawidłowy przemiał dla celów spekulacyjnych** na dwa lata obozu pracy, Feliksa Kwiatkowskiego, kierownika składu „Społem" w Dębnie **za chaotyczną gospodarkę, umożliwiającą nadużycia i tolerowanie spekulacyj u podwładnych** na dwa lata obozu pracy, Antoniego Bajnę, kierownika Spółdzielni Spożywców w Piastowie, Jana Panfila, urzędnika tejże spółdzielni **za uprawianie spekulacji** — przesłano obu do obozu pracy na okres dwóch lat każdego. Juliana Kwapińskiego, konwojenta z Gdyni, **za bezprawne zerwanie plomby z konwojowanego wagonu i sprzedaż ok. 500 kg pszenicy — na 18** miesięcy. Za **współudział w powyższym przestępstwie** powędrowali również do obozu Hubert Wietrzyk — kupiec z Sosnowca i Kazimierz Warzecha — urzędnik „Społem" w Katowicach — na okres 9 miesięcy każdy.

Sabinę Kramson, właścicielkę sklepu tekstylnego przy ul. Ząbkowskiej 16 w Warszawie **za pobieranie nadmiernych cen za materiały tekstylne skazano na 6 miesięcy obozu pracy i pół miliona zł. grzywny.** Ryszarda Stencla kierownika referatu Aprowizacji i Handlu Starostwa Powiatowego w Pszczynie **za tolerowanie nadużyć na okres 12 miesięcy.** Klemensa Adamczyka — kierownika piekarni w Lęborku **za ukrywanie mąki i pobieranie nadmiernych cen za chleb na 10 miesięcy.**

Ponadto **za spekulację artykułami pierwszej potrzeby i materiałami tekstylnymi,** skierowano do obozu pracy następujących spekulantów: Franciszka Wacławka z Chrzanowa, Józefa Kościowa ze Szczecina, Stanisława Rudajszko ze Szczecina, Franciszka Pitasiewicza z Ostrowia, Jana Ryńskiego z Iławy, Bolesława Radkiewicza z Albertowa, Tomasza Ćwieka z Warszawy, Borysa Panasiuka z Krakowa, Zygmunta Duraja z Katowic.

Za pędzenie i sprzedaż „bimbry" osadzono w obozie pracy 45 producentów i handlarzy na okres od 9 miesięcy do dwóch lat.

Konferencja PPS woj. warszawskiego

WARSZAWA, poniedziałek

W dniu 13 bm. rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady III-ciej dorocznej konferencji Polskiej Partii Socjalistycznej województwa warszawskiego.

Przy szczelnie wypełnionej sali teatru Comedia, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu PPS, **poseł Ćwik,** otworzył zebranie.

Po powołaniu prezydium konferencji wygłoszone zostały przemówienia powitalne.

Szczególnie serdecznie przyjęli zgromadzeni przemówienie sekretarza wojewódzkiego PPR ob. Turenca, który dał wyraz przeświadczeniu, że umowa o jedności działania, scementowana zarówno uchwałami KC PPR, jak również ostatnimi uchwałami Rady Naczelnej PPS, pozwoli na szybki wspólny marsz ku ostatecznym celom, którymi są: dobrobyt i szczęście klasy pracującej, a tym samym narodu polskiego.

Referat polityczny wygłosił poseł Ćwik.

Jednolity front — oświadczył mówca — **zapewnia nam po pierwsze najmniejsze koszty rewolucyjnych przemian społecznych, następnie współpracę wszystkich twórczych i postępowych sił, przy pełnym przestrzeganiu zasad demokracji, bez dyktatury jednej klasy społecznej, czy partii politycznej oraz zapewnia stałe, systematyczne i obustronne wyrównywanie różnic między dwiema partiami klasy pracującej.**

Następnie sekretarz CKW PPS **poseł Reczek** wygłosił referat organizacyjny.

Wiceminister aprowizacji **Sokołowski** wygłosił referat gospodarczy.

Na tym pierwszy dzień obrad zakończono. W drugim dniu obrad konferencji przewidziane są sprawozdania, dyskusja i wybory do Wojewódzkiej Rady PPS.

KOMUNIŚCI PALEŚTYŃSCY DOMAGAJĄ SIĘ ewakuacji wojsk brytyjskich

JEROZOLIMA, poniedziałek

Komisja palestyńska ONZ wysłuchała dzisiaj opinii, Żydowskiej Partii Komunistycznej na temat sytuacji w Palestynie. W memorandum złożonym komisji przez przedstawiciela Żydowskiej Partii Komunistycznej domagano się: **1) zniesienia mandatu brytyjskiego nad Palestyną i natychmiastowej ewakuacji wojsk brytyjskich, 2) ustanowienia powiernictwa ONZ nad całym obszarem Palestyny aż do chwili ogłoszenia pełnej niepodległości tego kraju.** Następnie przedstawiciel Partii Komunistycznej sprzeciwił się podziałowi Palestyny, wykazując, że podział taki byłby katastrofą zarówno dla żydowskiej jak i arabskiej ludności kraju Przedstawiciel Partii Komunistycznej oskarżył okupantów angielskich o zaognianie stosunków pomiędzy Żydami i Arabami.

STOSUNKI HANDLOWE CZECHOSŁOWACKO-AMERYKAŃSKIE

PRAGA, poniedziałek

W Stanach Zjednoczonych i w Ameryce Południowej bawili niedawno przedstawiciele czechosłowackiego przemysłu włókienniczego. Po powrocie do Pragi oświadczyli oni, że w Ameryce żywo się interesują wyrobami czechosłowackiego przemysłu włókienniczego. Możliwości eksportowe są znaczne i można się spodziewać poważnych zamówień zarówno ze strony Stanów Zjednoczonych, jak i państw Ameryki Południowej. Jedyną przeszkodą, utrudniającą wzmożony eksport do Ameryki, są wysokie cła wywozowe, które wynoszą 30 — 80 proc. wartości towarów.

Polemika w prasie brytyjskiej o polskich Ziemiach Zachodnich

LONDYN, poniedziałek

Na łamach „Manchester Guardian" prowadzona jest od pewnego czasu polemika pomiędzy posłem **HUTCHINSONEM** a członkiem niemieckich władz administracyjnych w Monachium — Emmingerem w sprawie polskich granic zachodnich.

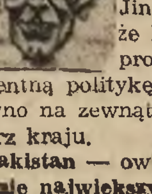
We wczorajszym numerze dziennika Hutchinson zbija znowu twierdzenia Niemca, jakoby polskie Ziemie Zachodnie dostarczały przed wojną żywności dla 15 milionów Niemców. Autor **powołuje się przy tym na źródła niemieckie, które same przeczą tym cyfrom** I tak na przykład profesor Uniwersytetu w Lipsku — **VOLZ przyznaje, że dla Rzeszy niemieckiej prowincje wschodnie** nie odgrywają żadnej **roli, jako dostawcy pszenicy, a nieznaczną — jako dostawcy żyta. Jeśli chodzi o ziemniaki, to prowincje te są Rzeszy zupełnie zbędne** Ponadto poseł angielski przytacza pracę, wydaną w ubiegłym roku w Hanowerze przez niemieckiego eksperta rolnictwa — **HAMANNA.** Autor twierdzi, że **odpowiedni rozwój rolnictwa w zachodnich Niemczech umożliwiłby wyżywienie tamtejszej ludności, powiększonej nawet o 27 proc., na poziomie przedwojennym bez potrzeby jakiegokolwiek importu żywności z zagranicy.**

Hutchinson dodaje od siebie, **że ten punkt widzenia był ogólnie** podzielany w Niemczech przed wojną ze względu na fakt, iż dwie trzecie lasów rośnie na ziemiach, nadających się pod uprawę. Pisał o tym taki autorytet, jak doktor **OSTERDORF.**

Hutchinson stwierdza dalej, **że prawdą jest, że obecnie liczba** ludności rolniczej w niektórych okręgach dawnych prowincyj wschodnich Niemiec **jest** niższa **niż** przed wojną i **wobec** tego nie wszystkie pola są uprawione. Ale należy wziąć pod uwagę, — podkreśla poseł — wielkie zniszczenia zabudowań rolniczych, dokonane przez cofające się armie niemieckie na tych ziemiach. **Obecnie wszelkie możliwe do zamieszkania miejsca na tych terenach są nawet przeludnione,** a Rząd Polski **realizuje energicznie swój program budownictwa rolniczego, szczególnie w województwie szczecińskim.** (w)

JINNAH o polityce Pakistanu

KARACZI, poniedziałek



Przemawiając przez radio do ludności muzułmańskiej w Indiach przywódca Ligi Muzułmańskiej i kandydat na brytyjskiego gubernatora w Pakistanie Jinnah, oświadczył, że Pakistan będzie prowadził konsekwentną politykę pokojową zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz kraju.

Pakistan — owiadczył Jinnah— **będzie największym państwem muzułmańskim na świecie i będzie prowadził politykę pokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami.**

Mówiąc o polityce wewnętrznej Pakistanu, Jinnah podkreślił, że ruch muzułmański w Indiach **miał zawsze charakter demokratyczny,** po czym wyraził nadzieję, że mniejszość muzułmańska w Indiach będzie się cieszyła taką samą wolnością, jaką znajdzie mniejszość indyjska Pakistanu.

DENAZIFIKACJA Zagłębia Ruhry zakończona?

LONDYN, poniedziałek

Jak donosi agencja Reutera, władze brytyjskie w Duesseldorfie oświadczyły w sobotę, że denazifikacja Zagłębia Ruhry została zakończona w październiku ub. roku i zaprzeczyły kategorycznie pogłoskom, jakoby tam miały podjąć wkrótce kroki w kierunku dalszej denazifikacji.

Sprawa Egiptu na Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN, poniedziałek

W sobotę wyjechała z Londynu samolotem delegacja rzeczoznawców brytyjskich, którzy mają na Radzie Bezpieczeństwa odpowiedzieć na zarzuty Egiptu, przeciwko W. Brytanii. Jak wiadomo, w piątek rząd egipski wniósł skargę na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ, domagając się wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu i Sudanu.

Rumuńska delegacja rządowa w Sofii

SOFIA, poniedziałek

W niedzielę przybyła do Sofii rumuńska delegacja rządowa z premierem Grozą na czele. Delegacja spędzi w Sofii 4 dni. Premier Groza w przemówieniu wygłoszonym przez radio do narodu bułgarskiego, podkreślił konieczność ścisłej przyjaźni bułgarsko-rumuńskiej.

W skład delegacji wchodzą: minister spraw zagranicznych **Tatarescu,** minister gospodarki narodowej — **Georgiu-Dej** i minister oświaty Voite.

„Nie chcemy Dunkierki ekonomicznej" — mówi prof. Lasky

LONDYN, poniedziałek

Na wczorajszym zebraniu Partii Pracy w mieście Essex w południowej Anglii, przewodniczący brytyjskiej Partii Pracy prof. Harold Lasky oświadczył na marginesie obrad konferencji paryskiej: **„Nie będziemy kłaniać się Stanom Zjednoczonym ani zmieniać naszej polityki za cenę pomocy finansowej. Nie chcemy Dunkierki ekonomicznej i nie chcemy zostać 49-tym stanem USA. Wielka Brytania — powiedział Lasky — potrzebuje przyjaźni Związku Radzieckiego tak samo, jak przyjaźni Stanów Zjednoczonych.**

Przegląd prasy zagranicznej

The Manchester Guardian

W zamian za pomoc finansową Kongres USA może zażądać od Wielkiej Brytanii spełnienia pewnych warunków politycznych, które w końcu mogą z kolei zniszczyć przyjaźń anglo-amerykańską. Oczywiście rząd brytyjski — zauważa dziennik — nie będzie formalnie zmuszony do przyjęcia pomocy amerykańskiej za wszelką cenę. Ale będziemy zmuszeni do czekania na tę pomoc do ostatniej chwili, kiedy nie będziemy już mogli pozwolić sobie na wycofanie się ze względu na konsekwencje. Dlatego też ubiegając się o pomoc amerykańską, Anglia winna jednocześnie uczynić wszystko, ażeby obyć się bez tej pomocy.

ПРАВДА

Inicjatorzy konferencji — W. Brytania i Francja same nie posiadają żadnego planu gospodarczego a ich gospodarka narodowa może właśnie posłużyć, jako wzór gospodarczej bezplanowości i dezorganizacji. Rząd labourzystów nie posiada dotychczas żadnego planu gospodarczego i wyjście z trudności widzi jedynie w kredytach amerykańskich za które płaci podporządkowaniem gospodarki brytyjskiej interesom amerykańskim. Również koła rządzące Francji uzależniają rozwój gospodarczy swego kraju w pierwszym rzędzie od kredytów amerykańskich i nie posiadają żadnych planów gospodarczych. Inaczej przedstawia się sprawa w państwach Europy wschodniej i środkowej, których rządy po dokonaniu reform demokratycznych, zdołały opracować plany odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. Jeśli chodzi o gospodarkę planową, to państwa Europy wschodniej i środkowej wyprzedziły takie państwa jak W. Brytanię i Francję. N[illegible] więc podstawie W. Br[illegible] i Francja pragną pouczać pa[illegible]wa Europy wschodniej odnośnie programu gospodarczego dla całej Europy, jeśli pod tym względem pozostały w tyle za tymi państwami i dlaczego podejmują się zadania ponad siły?

Ustalenie granic Triestu

TRIEST, poniedziałek

W Trieście odbyło się posiedzenie Komisji Mieszanej, która **ma zająć się ustaleniem granic między Triestem a Jugosławią i Włochami.**

Dementi Bułgarskiej Agencji Prasowej

SOFIA, poniedziałek

Bułgarska Agencja Prasowa urzędowo zaprzeczyła wiadomości, ogłoszonej w Atenach w dniu 10 lipca, iż partyzanci greccy przeszli granicę bułgarską po starciu z oddziałami rządowymi w rejonie Rhodopes. Komunikat agencji stwierdza, że ostatnio w rejonie tym nie było żadnych walk i że cała wiadomość jest zmyślona i tendencyjna.

106 proc. planu wykonał w czerwcu przemysł metalowy

WARSZAWA, poniedziałek

W wykonaniu planu przemysłu metalowego na miesiąc czerwiec na pierwsze miejsce wysunął się przemysł taboru i sprzętu kolejowego. Wykonał on 18 nowych parowozów (w maju 16), 1034 — węglarki (w maju 871), 3 — parowozy wąskotorowe nowe, 14 — tendrów, 33 — cysterny, 40 — wagonów wąskotorowych, 7 — wagonów osobowych, ponadto wyremontowano: 10 — wagonów towarowych, 2 — wagony osobowe i 2 — wozy tramwajowe.

Przemysł obrabiarkowy wyprodukował 68 — tokarek, 1 — wytaczarkę, 90 — wiertarek, 15 — strugarek (w maju 12), 33 — szlifierki (w maju 11), 19 — obrabiarek do drzewa i 5 traków.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych wykonał 7.456 — pługów, 10.238 — bron (w maju 8.097), 1.230 — kultywatorów (w maju 1.172), 2.330 — obsypników (w maju 1.919), 611 — siewników (w maju 612), 219 — kopaczek (w maju 169), 703 — młocarń, 1.068 — sieczkarń, 2.933 — parników, 236 — śrutowników, 1.175 — kieratów (w maju 1.159), 310 — wozów gospodarczych, 51 — narzędzi wielostronnych oraz 408 — innych maszyn rolniczych, razem: 30.046 sztuk o łącznej wadze ponad 3.[illegible] ton.

Przemysł wyrobów z drutu wykonał: 2.271 ton — gwoździ (w maju 2.245 ton), 619 ton — lin stalowych (w maju 520 ton), a nadto 1.414 ton — drutu rozmaitego rodzaju (w maju 1.373 ton).

Przemysł motoryzacyjny wykonał w czerwcu 8.517 rowerów (planowano 7.500 sztuk). Przemysł ten jest obecnie w stadium reorganizacji, albowiem przekazano mu szereg fabryk i warsztatów samochodowych, które dotychczas wchodziły w skład Ministerstwa Komunikacji.

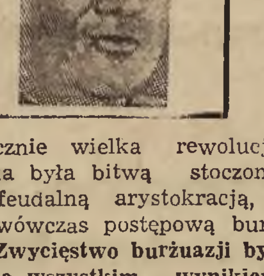
Przemysł wyrobów z blachy wyprodukował: 633 ton — naczyń emaliowanych (planowano 534), 763 ton — wyrobów ocynkowanych i ocynowanych (planowano 643,5 ton) i 202,9 ton — opakowań blaszanych (planowano 283 tony).

Inne gałęzie przemysłu metalowego wykazały również wzrost produkcji.

Łącznie Państwowy Przemysł Metalowy wykonał plan w 106 %.

GDY 14-GO LIPCA 1789-GO ROKU WEZBRANY GNIEWEM LUD PARYSKI RUSZYŁ W KIERUNKU BASTYLII, ZAPOCZĄTKOWAŁ TYM SAMYM WIELKĄ REWOLUCJĘ FRANCUSKĄ.

Zburzenie Bastylii stało się symbolem osiągnięć tej rewolucji, a dzień 14-go lipca stał się nie tylko dniem święta narodowego Francji republikańskiej, **ale także jedną z dat przełomowych w historii świata.**



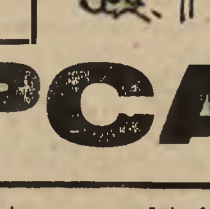
Faktycznie wielka rewolucja francuska była bitwą stoczoną między feudalną arystokracją, a młodą, wówczas postępową burżuazją. **Zwycięstwo burżuazji było przede wszystkim wynikiem czynnego poparcia haseł rewolucji przez proletariat paryski i masy pracujące Francji.** W miarę jednak, jak burżuazja umacniała aparat władzy, znalazła ona wspólny język ze swoimi niedawnymi wrogami — Niemcami... i ukazała swoje antyrobotnicze i antynarodowe oblicze.

Jednakże hasła rewolucji francuskiej **„Wolność, Równość, Braterstwo",** które nie zostały przez rewolucję w pełni urzeczywistnione, stały się dynamicznym warunkiem ideowym, który rozsadził zmurszałe mury porządku feudalnego i stał się hasłem sztandarowym w walce z kapitalizmem, który zajął jego miejsce.

Wielka rewolucja francuska stworzyła państwo francuskie, stworzyła nowoczesny naród francuski. Podczas gdy książęta i szlachta francuska szukały pomocy u króla pruskiego w walce z własnym narodem, po raz pierwszy w historii Francji rzemieślnicy i kupcy, chłopi i dzierżawcy poczuli się Francuzami. **Słowo „patriota"** stało się synonimem słowa **„rewolucjonista".** Kontrrewolucja stała się równoznaczna ze zdradą narodową.

O ideały rewolucji francuskiej walczyli także i Polacy w szeregach komunardów paryskich: Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski. Idee francuskiej rewolucji pociągnęły za sobą nie tylko tych Polaków, którzy znajdowali się we Francji. Jej zapał i wiara w wolność stały się natchnieniem dla całych pokoleń narodu polskiego, walczącego o niepodległość. Twórcy konstytucji 3-go Maja szukali rady i wskazówek w śmiałym czynie francuskich patriotów.

Walka o realizację zasad rewolucji francuskiej trwa nieprzerwanie od pamiętnego Quatorze Juillet po dzień dzisiejszy. Walkę podjętą przez proletariat paryski prowadzi dzisiaj klasa robotnicza. Spadkobierczynią najlepszych tradycji jakobińskich sankiulotów—Babeuta, Heberta, jest Francuska Partia Komunistyczna — partia odrodzenia Francji, czołowa partia narodu francuskiego.



14 LIPCA 1789

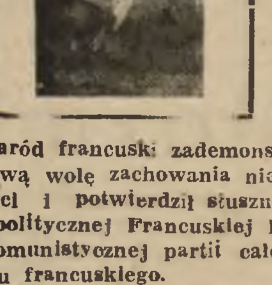
W obecnej chwili Francja przeżywa ostry kryzys polityczny. Można by z dużą dozą słuszności przeprowadzić analogię między historią rewolucji francuskiej, a historią Francji po jej odrodzeniu.

Swoją obecną pozycję, swoje osiągnięcia w życiu gospodarczym i społecznym Francja zawdzięcza ofiarnemu wysiłkowi klasy robotniczej, która wytężoną pracą odpowiedziała na hasło rzucone przez Francuską Partię Komunistyczną „jednoczmy się, aby produkować dla odrodzenia Francji". Jednakże i tym razem partie burżuazyjne i mieszczańskie próbują odrzucić współpracę z najliczniejszą partią Francji, reprezentującą szerokie masy pracujące, i nawet w wielu wypadkach znajdują wspólny język ze swoim niedawnym wrogiem — Niemcami.

Reakcja francuska, przy pomocy obcego kapitału chce zawrócić Francję z drogi postępu i dobrobytu. Chce wtrącić ją w otchłań kapitalistycznej gospodarki, bezrobocia, nędzy i wyzysku.

Podobnie, jak francuska arystokracja paktowała z królem pruskim, tak dzisiaj burżuazja francuska paktuje z nowojorskimi giełdziarzami o odrodzeniu Niemiec. Tak jak dawniej słowo „rewolucjonista" oznaczało „patriota", tak samo dzisiaj **Partia Komunistyczna dzierży wysoko sztandar suwerenności narodu francuskiego, jego wolności i niezależności.**

Prób zawrócenia Francji z drogi postępu było i jest wiele. Jednak siły postępu we Francji są zbyt potężne, by próby takie powiodły się. W trzykrotnych wyborach w ciągu ostatnich trzech



lat, **naród francuski zademonstrował swą wolę zachowania niezależności i potwierdził słuszność linii politycznej Francuskiej Partii Komunistycznej partii całego narodu francuskiego.**

Klasa robotnicza Francji walczy obecnie z nowym i tym razem ostatnim wrogiem — wielkim kapitałem i reprezentującymi go politycznie partiami reakcyjnymi. **Klasa robotnicza Francji walczy o te same ideały, które głosiła wielka rewolucja francuska, a których urzeczywistnienia nie doczekali się sankiuloci — o prawa wolnego człowieka, o wolność od wyzysku i nędzy, o prawdziwą suwerenność narodu i państwa.**

W. PODGÓRSKI

Refleksje grunwaldzkie

Po pogromie trzeciej Rzeszy nastały warunki dla pełnego rozwiązania sprawy polskiej, dla postawienia jej w całej rozciągłości. Urzeczywistnienie programu zachodniego, utopijnego w Europie przedrewolucyjnej, wymagało **emancypacji społecznej nowych warstw,** które wkraczały powoli do życia politycznego, a na Ziemiach Zachodnich trwały w roli bezpośrednich wytwórców, górników, robotników, chłopów, oraz w zaciekłej obronie swych cech narodowych i praw narodowych.

Po drugiej wojnie światowej osiągnęła Polska **wyzwolenie narodowe w granicach polskiego obszaru macierzystego,** bez strat i zniekształceń na Zachodzie.

Pogrom Hitlera i Rzeszy odbył się podług tradycji Grunwaldu. Wtedy, 16-cie pokoleń temu, „tak straszny (zaś) za ich spotkaniem, z wzajemnego uderzenia kopij, chrzęstu ścierających się zbroi i szczęku mieczów, powstał huk i łomot, że go na kilka mil w okolicy słychać było. Mąż na męża napierał kruszyły się z trzaskiem oręże, godziły w twarz wymierzone wzajem groty... I nie cofali się wcale z miejsca, ani jeden drugiemu ustępował z pola, aż gdy nieprzyjaciel, zwalony z konia albo zabity, rum otwierał zwycięzcy. Gdy na koniec połamano kopie, zwarły się z sobą tak silnie obu stron szyki i oręże, że już tylko topory i groty, na drzewcach ponasadzane, tłukąc się o siebie, przeraźliwy wydawały łoskot, jakby bijące w kuźniach młoty. Jeźdźcy zaś ściśnieni w tłoku, mieczem tylko nacierali na siebie, i sama już wtedy siła, sama dzielność osobista przeważała" (Długosz).

Tak stawali Polacy.

Rycerstwo,—a prócz niego i lud gminny. „I szli jak powódź. Szły pułki najemne i pachołkowie miejscy; kmiecie z Małopolski i Wielkopolski, i Ślązacy, którzy przed wojną schronili się do królestwa, i Mazury spod Ełku, którzy od Krzyżaków uciekli. Zajaśniało i rozbłysło od grotów na oszczepach i od kos całe pole.

Aż doszli.

- Bij! — krzyknęli dowódcy.

— Uch!

I stęknął każdy jako krzepki drwal, gdy się pierwszy raz toporem zamachnie, a potem jął walić, ile mu sił i pary w piersiach starczyło.

Wrzask i krzyk wzbiły się aż ku niebiosom". (Sienkiewicz, „Krzyżacy").

Ale prócz Polaków były w bitwie pod Grunwaldem wojska innych słowiańskich narodów. „W szeregu kroczą wprzód Rusini zawzięci" — pisał Jan z Wiślicy w XVI w. o ich uzbrojonych w łuki śmiercionośne zastępach. Pułki ruskie stanęły pod naporem Krzyżaków. „Lepiej zbrojni Smoleńszczanie skuteczniejszy stawiali opór. Bitwa zmieniła się w rzeź. Potoki krwi okupywały każdy krok, każdą niemal piędź ziemi. Jeden z pułków smoleńskich wycięto niemal co do nogi. Dwa inne broniły się z rozpaczą i wściekłością". (Sienkiewicz).



Krzyżacy

Tak stawali oni, Smoleńszczanie. „Futrzane pułki, twarze czerwone spod borów wyglądające" (Słowacki).

„Bitwa zmieniła się w rzeź i pościg. Kto nie chciał się poddać zginął. Wiele bywało w owych czasach na świecie bitew i spotkań, ale nikt z żywych ludzi nie pamiętał tak strasznego pogromu. Padł pod stopami wielkiego króla nie tylko Zakon Krzyżacki, ale i całe Niemcy, które najświetniejszym rycerstwem wspomogły oną „przednią straż" teutońską, wżerającą się coraz głębiej w ciało słowiańskie".

Żywcem to samo, co pisał Henryk Sienkiewicz o roku 1410, gdy przeciw Krzyżakom stawali Polacy, Ruś, Czesi, Litwini, można powtórzyć o bohaterskich latach 1939—1945.

„Nadszedł czas, iż wyłamane są im zęby i odcięta jest ich ręka prawa!!...

W 1900 roku, równo wtedy, gdy Sienkiewicz ukończył „Krzyżaków", — Józef Tokarzewicz, wybitny rewolucjonista, jeden z najlepszych przedstawicieli postępowej myśli w Polsce w XIX wieku, pisał o Niemcach:

„każda jednostka tego plemienia, wzięta osobno, niezależnie od innych, uosabia niemal zawsze dość znaczną sumę cnót i przymiotów społecznych; związani w całość — to kupa sprężyn bezdusznych.

Pracowici, rządni, rzetelni, spokojni w domu i jako sąsiedzi prywatni, stają się jakimiś tępymi lub zębatymi cząstkami machiny do deptania tego wszystkiego, co człowiek kiedykolwiek wielbił. Triumf przeto Niemiec — wyraźnie Niemiec, nie zaś Niemców — na widowni publicznej, międzynarodowej, byłby odwrotem i cofnięciem się oświaty o lat sto, dwieście, ku epoce średniowiecznej".

Dziś obchodzimy rocznicę dawnego, ale i nowego Grunwaldu. W dwa lata po najstraszniejszej z wojen reakcjoniści z Zachodu chcą posadzić przy jednym stole z narodami, które dopiero co były na skraju przepaści i w obliczu zniszczenia — Niemców, ich niszczycieli. Politycy „zachodni" gotowi są zapomnieć i darować Niemcom zbrodnie i — cudze — krzywdy, zanim jeszcze oprawcy wydobyli się z winy i **zanim zyskali poczucie winy.** Raz po raz czynione są jeszcze w Europie znaleziska potwornych cmentarzy, na kórych odkrywa się szczątki śmiertelne dziesiątków tysięcy pomordowanych, żołnierzy, jeńców, bezbronnych mężczyzn, kobiet, dzieci i starców.

Gdyby zamysły wsteczników z Zachodu doszły do skutku, oznaczało by to nie tylko rozgrzeszanie ze zbrodni dokonanej przez Rzeszę. Byłoby **zachętą do jej powtórzenia.** Do jeszcze jednej próby, podjętej lepiej, dokładniej i z ostatecznym skutkiem.

Ale narody naprawdę wyzwolone, rzeczywiście miłujące pokój, zmądrzałe, świadome swej siły i pewne słuszności swych praw do życia i rozwoju, — nie dopuszczą do zmarnowania Grunwaldów.

Grunwald będzie utrzymany. Jego chorągwie, symbol bezpieczeństwa, znaki sprawiedliwego porządku, przetrwają.

„Szczernią je wieki, zaginą ich szczątki,
Lecz nikt nie zgładzi dnia tego pamiątki".
(Niemcewicz).

Pamiątki zwycięstwa i owoców zwycięstwa nikt nie zgładzi.

JÓZEF SIERADZKI

za ODRĄ

ZACHODNIO NIEMIECKI ZWIĄZEK... DOLAROWY

Organ SPD **„Neues Deutschland"** nazywa „Zachodnioniemieckim związkiem dolarowym" plan Marshalla w stosunku do Niemiec.

„Neues Deutschland" zaznacza, że imperializm dolarowy ma zamiar zniszczoną działaniami wojennymi Europę doprowadzić do całkowitej, kolonialnej zależności od siebie.

Z wielu przyczyn **plan ten znalazł poparcie również wśród wielu Niemców, którzy chcieliby za dolary sprzedać swoją ojczyznę.**

Autor artykułu zwraca uwagę na opublikowany przez **„Tagespiegel"** program dotyczący utworzenia Zachodnioniemieckiej Republiki Związkowej, która według tego programu byłaby całkowicie **zależną od kapitału amerykańskiego i opanowana przez rekinów kapitału niemieckiego,** jako pośredników.

Według tego, co pisze dziennik, zachodnie Niemcy otrzymałyby również nową walutę — talary, zamiast marek, oddzielając się w ten sposób całkowicie również i pod względem finansowym od wschodniej części kraju.

„Neues Deutschland" przewiduje, że podział Niemiec na 2 państwa i włączenie zachodnio-niemieckiego przemysłu do zachodniej organizacji gospodarczej pociągnęłyby za sobą fatalne skutki, przede wszystkim DLA KLASY ROBOTNICZEJ, która byłaby wykorzystywana w interesie zagranicznych trustów i monopoli. Dziennik wskazuje na przykład Grecji i Turcji, jako państw, które stały się już zależne od polityki **Wall Street.** „Nie trudno być prorokiem, aby przewidzieć dla Niemiec zachodnich podobną przyszłość" — konkluduje dziennik berliński.

NA 350 PRACOWNIKÓW — 200 HITLEROWCÓW

Dr. Buschmann, gospodarczy ekspert w brytyjskiej strefie okupacyjnej, w swoim sprawozdaniu stwierdził, że w jednym dużym departamencie administracyjnym dwustu z 350 niemieckich urzędników „przeznaczonych przez brytyjski i amerykański zarząd wojskowy do realizacji ich polityki", było byłymi członkami partii hitlerowskiej.

Potrzebne zeznania w sprawie I. G. Farben

W związku z mającym się rozpocząć w Norymberdze procesem przeciwko trustom I. G. Farbenindustrie i jego kierownikom, zarząd Wojew. Zw. b. Więźniów Polit. w Katowicach uprasza wszystkich b. więźniów, b. jeńców wojennych oraz osoby cywilne, którzy pracowali w czasie okupacji **w zakładach I. G. Farbenindustrie** na terenie Polski i po za Polską, a którzy zeznać mogą na okoliczności **nieludzkiego obchodzenia się dyrektorów, majstrów i pracowników niem. tych zakładów w stosunku do więźniów, jeńców i cywilnych pracowników Polaków lub osób przynależnych do innych narodowości o zgłaszanie się osobiście lub drogą korespondencyjną** do biura Zarz. Wojew. P. Z. b. W. P. w Katowicach, przy ul. Daszyńskiego 9 (Dyrekcyjna).

Równocześnie z tych samych powodów uprasza się b. więźniów, b. polskich jeńców wojennych oraz osoby cywilne, pracujących w czasie okupacji na kopalniach **„Janina" „Güntergrube" i „Fuerstengrube"** o zgłaszanie się w biurach Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w Katowicach, przy ul. **Daszyńskiego 9** (Dyrekcyjna).

Zwiększa sie produkcja maszyn rolniczych

Potrzeby rolnictwa są obok potrzeb komunikacji stawiane na pierwszym planie produkcji przemysłu metalowego.

Wytwórczość maszyn rolniczych (przeciętna miesięczna) **wynosi w roku bieżącym 2,520 ton wobec 1,340 ton w roku ubiegłym. Obecna produkcja jest już wyższa od przedwojennej, kiedy to miesięcznie produkowaliśmy 1,824 tony.**

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Święto narodu francuskiego

14 lipca 1789 r. — dzień zburzenia Bastylii — to święto narodowe Francji.

„Życie Warszawy" w artykule p. t. „Bastylia" pisze:

Swoje tegoroczne święto narodowe lud francuski obchodzi w skomplikowanej sytuacji politycznej. Nieśmiertelny duch Francji z lipca 1789, duch żołnierzy spod Valmy i żołnierzy Ruchu Oporu, duch nieugiętej wolności i sprawiedliwości społecznej —ten duch żyje w masach pracujących Francji 1947 roku.

Wielokrotnie przepowiadano schyłek narodu francuskiego. Ale tak mogą mówić tylko ludzie, którzy nie znają tego narodu. My wierzymy w jego niezwykłą zdolność regeneracji. I w jego nieomylny instynkt wolności.

Tego narodu nie zwiodą żadne manewry, nie zniewolą żadne naciski. Ten naród nie pozwoli się wtłoczyć w żaden „blok zachodni" wymierzony przeciw najcenniejszej wartości „Zachodu" — przeciw postępowi.

Ponad chwilowymi trudnościami, ponad sztucznymi przeszkodami naród francuski odnajdzie drogę postępu społecznego — i swoich naturalnych sprzymierzeńców.

W związku ze świętem narodowym Francji publicysta „Polski Zbrojnej" analizuje historię i perspektywy sojuszu polsko - francuskiego:

Oba nasze narody pragną odbudowy, długotrwałego pokoju, pragną rozwoju ekonomicznego i kulturalnego naszych krajów. W dniu, w którym cały naród francuski obchodzi dzień swego święta narodowego, dzień symbolizujący zwycięstwo ludu nad tyranami i wyzyskiwaczami, z całego serca życzymy Mu, aby przyjaźń między nami trwała i krzepła dla wspólnego naszego dobra.

Narada towarzyszy broni

Pod tym tytułem pisze „Głos Ludu" o wspólnym posiedzeniu dziennikarzy peperowców i pepesowców w Warszawie:

Wspólna narada towarzyszy broni, przyjacielska dyskusja prowadzona w obecności i z udziałem czołowych działaczy obu naszych partii, wymiana poglądów na ważne zagadnienia zawodowe, wspólne rozwiązywanie narosłych tu i ówdzie lokalnych antagonizmów — to nowa forma współpracy między bratnimi partiami, to ważny fragment realizacji idei jednolitego frontu w praktyce.

Obie nasze partie doceniają znaczenie prasy; dziennikarze obu partii w pełni zdają sobie sprawę z wagi ciążących na nich obowiązków.

Z obu stron podkreślano konieczność podnoszenia poziomu naszej prasy, pogłębiania jej treści ideologicznej, większego powiązania z masami, doskonalenia kwalifikacji zawodowych pracowników prasy, jeszcze bardziej wytężonej, jeszcze bardziej oddanej pracy na rzecz demokracji.

Wierzymy, że pierwsza wspólna narada, która niewątpliwie zapoczątkuje dalsze spotkania, przyczyni się do zrealizowania wysuniętych postulatów, do przekształcenia prasy obu bratnich partii w jeszcze potężniejszy i jeszcze bardziej skuteczny oręż demokracji ludowej.

NASZA ARMIA

NASZA ARMIA

Generał Stanisław Zawadzki, syn robotniczej Warszawy, szef Departamentu Personalnego Ministerstwa Obrony Narodowej, wypowiedział się na temat demokratyzacji naszej armji w związku ze zbliżającym się trzyleciem powstania Wojska Polskiego.

Generał udzielił chętnie odpowiedzi na postawione przez nas pytania.



W marszu...

JAK POWSTAŁO WOJSKO POLSKIE?

W ogniu walki z hitlerowcami powstawało Wojsko Polskie, którego trzonem były partyzanckie oddziały bojowe, zmagające się podczas lat okupacji z Niemcami w kraju, złączone w Armii Ludowej oraz Armia Polska, utworzona na ter. ZSRR, która obok Armii Czerwonej wkroczyła zwycięsko na ziemie polskie.

Natychmiast po wyzwoleniu ogłoszono w Lublinie pobór do Wojska Polskiego z terenów oswobodzonych. Do wojska zgłaszali się wówczas masowo wszyscy ci, którzy chcieli walczyć z najeźdźcą i oswobodzić Polskę od hitlerowskiego jarzma. Do wojska zgłaszali się ludzie bez względu na wiek — starzy, którzy dawno przekroczyli wiek poborowy i młodzi, którzy sobie niejednokrotnie dodawali lat by się do wojska dostać. Bywały wypadki, że do punktów poborowych przychodzili ojcowie wraz z synami.

NA JAKIE TRUDNOŚCI NAPOTKAŁA ORGANIZACJA WOJSKA POLSKIEGO W PIERWSZYM OKRESIE?

Główną trudnością był brak wyszkolonych kadr oficerskich. Wielu bowiem zawodowych oficerów wymordowali Niemcy (Katyń i inne obozy), wiele znajdowało się poza granicami kraju, byli zaś i tacy, którzy, ulegając wrogiej agitacji uchylali się od służby wojskowej.

Spora jednak ilość oficerów przedwojennych zgłosiła się do Odrodzonego Wojska Polskiego, zajmując w nim poważne stanowiska. Część z nich, zaniedbanych w awansach przed wojną otrzymała dzięki swej pracy wyższe stopnie i w ten sposób zostały im wyrównane krzywdy z dawnych lat.

Doraźnie pomogła nam w tym okresie Armia Czerwona, dając swoich instruktorów z których większość wróciła już obecnie do macierzystej armii.

Podobnie było po pierwszej wojnie światowej kiedy francuscy oficerowie szkolili kadry oficerskie ówczesnej Polskiej Armii.

Chcąc jednak zaradzić w najszybszym czasie temu brakowi radykalnie, otworzono już w Lublinie, kiedy w reszcie kraju toczyły się jeszcze zacięte walki z Niemcami pierwsze szkoły oficerskie, które miały uzupełnić kadry dowódców.

Z JAKICH ŚRODOWISK SPOŁECZNYCH POCHODZIŁY NOWE KADRY OFICERSKIE?

Naszym zadaniem było nie tylko uzupełnienie braków ilościowych w korpusie oficerskim, ale i jego demokratyzacja. Cel ten osiągnęliśmy dzięki współpracy dowództwa polskiego z organizacjami demokratycznymi. Kierowały one do szkół oficerskich najlepszych swych aktywistów, synów robotników, chłopów i inteligencji pracującej. W ten sposób, w przeciwieństwie do czasów przedwojennych, nowi oficerowie wyszli z ludu i byli z nim głęboko związani, nadając demokratyczne oblicze naszej sile zbrojnej.

JAKI JEST SKŁAD SPOŁECZNY OBECNEGO KORPUSU OFICERSKIEGO?

Wśród oficerów mamy obecnie robotników 40 proc. w tym rzemieślników drobnych 10 proc., chłopów 38 proc., inteligencji pracującej 17 proc., i innych 5 proc.

W JAKI SPOSÓB ODBYWA SIĘ OBECNIE SZKOLENIE NOWYCH KADR OFICERSKICH?

Zorganizowaliśmy już szkoły wszystkich rodzajów broni, które wypuszczają oficerów z dużymi kwalifikacjami wojskowymi.

Obecnie organizujemy Akademię Wojskową dla dowódców większych jednostek. W Akademii tej będą się kształcić wychowankowie Odrodzonego Wojska Polskiego z przeszłością bojową w walkach z hitlerowskim okupantem.

W JAKI SPOSÓB ODBYWA SIĘ DOKSZTAŁCANIE OBECNEGO KORPUSU OFICERSKIEGO?

Nie wszyscy nasi oficerowie mieli możność ukończenia przed wojną szkół średnich nie mówiąc już o wyższych. Chcemy jednak mieć oficera kulturalnego i posiadającego nie tylko wykształcenie bojowe ale i ogólne. W tym celu zorganizowaliśmy poza ściśle zawodowymi sieć kursów ogólnokształcących w jednostkach wojskowych. Oficerowie, nie posiadający niezbędnego dla ich stanowiska cenzusu naukowego, uczęszczają poza tym do liceów i szkół wyższych.

JAKA JEST ROLA I ZNACZENIE KORPUSU OFICERÓW POLITYCZNO - WYCHOWAWCZYCH?

Oficerowie polityczno-wychowawczy prowadzą w wojsku pracę oświatową zarówno wśród oficerów jak i podoficerów i szeregowców. Oficerowie ci zwracają również wielką uwagę na wyszkolenie bojowe żołnierzy. Sami zaś muszą być wzorem dla swych podwładnych zarówno pod względem świadomości politycznej jak i ducha bojowego. Wiele z nich rozpoczęło swą służbę w wojsku jeszcze za czasów okupacji, wyróżniając się swoją bojowością w walkach z hitlerowcami.

Pracę polityczno-wychowawczą prowadzi się również przy pomocy szeregu wydawnictw—jak broszur, pism, konspektów, pogadanek na tematy historyczne, ogólnokształcące i aktualne.

CZY I W JAKI SPOSÓB UTRZYMUJE WOJSKO POLSKIE KONTAKT ZE SPOŁECZEŃSTWEM?

Mówiłem już, że Wojsko Polskie wyszło z ludu i ludowi temu służy nie izolując się od niego i nie stojąc na uboczu od jego trosk i zadań.

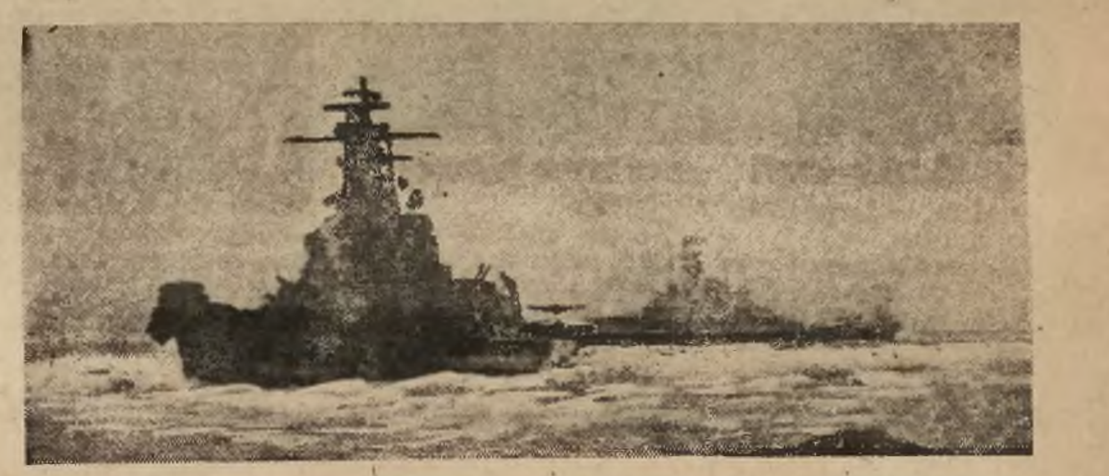
Wojsko nasze brało aktywny udział w przeprowadzaniu reformy rolnej, pomagając chłopom w przezwyciężaniu niejednej trudności w tym okresie. Dzięki wojsku został w Polsce odbudowany niejeden obiekt jak: mosty, tory kolejowe i t. d. Bierze ono stale udział w akcji siewnej i żniwnej, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych. Dokonało ono wielkiej pracy, oczyszczając wraz z KBW i MO i innymi pracownikami Bezpieczeństwa nasz kraj od bandyckiego podziemia.

W Polsce Demokratycznej ma też wojsko możność decydowania o losach kraju poprzez udział w głosowaniu do ciał ustawodawczych. Nie jednego też przedstawiciela wojska widzimy w obecnym Sejmie.

Poprzez Koła Pracy Społecznej korpus oficerski bierze aktywny udział w życiu społecznym i politycznym kraju.

Wszystko to, reasumując gen Zawadzki — świadczy o demokratycznym charakterze naszego wojska. Świadczy o tym również nasza polityka awansów, które są uzależnione jedynie od osobistych kwalifikacji, zdolności, pracowitości i oddania sprawie demokracji. Powiedzenie, że każdy żołdy żołnierz nosi w swym tornistrze „buławę marszałkowską" nie było dla Polski nigdy tak aktualne jak w chwili obecnej. **Rozmowę przeprowadziła**

B. Mercowa



Na straży brzegów Bałtyku

Co dała chłopom reforma rolna

842,000 rodzin chłopskich na własnej ziemi

Z przybliżonych danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wynika, że od dnia wyzwolenia po dzień 1 stycznia br. przydzielono ziemię 841.599 rodzinom chłopskim. Cyfra ta została znacznie powiększona przez stały rozwój osadnictwa i akcji przesiedleńczej z terenów przeludnionych.

Obszar nieruchomości ziemskich przyjętych na cele reformy rolnej w dawnych terenach obejmował 9.327 obiektów łącznej powierzchni ponad 3 miliony ha. Ministerstwo Leśnictwa przyjęło z tego obszary zalesione o powierzchni 980 tys. ha. Na ośrodki kultury rolnej, szkoły rolnicze itp. wyłączono spod parcelacji 196 tys. hektarów.

Między ludność wiejską rozparcelowano 1.155 tys. ha. Powstało 706 tys. ha — poza nieużytkami — stanowią zapas ziemi dla dalszej parcelacji oraz rezerwę na wspomniane już ośrodki kultury rolnej i szkoły rolnicze.



Na dawnych terenach

Na dawnych terenach **nadzielono ziemią 387.049 rodzin chłopskich. Bezrolni, służba folwarczna, małorolni, wyrobnicy itp.** stali się pełnoprawnymi gospodarzami własnego dostatniego kawałka ziemi.

Procentowo przedstawia się to w sposób następujący:

Służba folwarczna 6,9 proc., bezrolni — 13,9 proc., właściciele gospodarstw karłowatych — 23,5 proc., małorolni — 28 proc. ogrodnicy i rzemieślnicy — 1 proc., robotnicy i pracownicy umysłowi (działki budowlane) — 1 proc. Oprócz tego na ziemiach dawnych znajdowało się 97.082 **gospodarstwa poniemieckie (poniżej 100 ha) o łącznej powierzchni przekraczającej 900 tys. ha.** Z tych gospodarstw przyznano ziemię 79.544 **rodzinom wg następującego rozdzielnika:** b. służba folwarczna — 4.074 gospodarstwa, miejscowi rolnicy — 50.250, chłopi z południowych województw — 3.643, repatrianci — 21.135, **osadnicy** wojskowi — 442 gospodarstwa.

Z pozostałej ilości wydzielono 936 **gospodarstw na ogródki działkowe — 649 na cele aprowizacyjne.** Do rozdysponowania pozostało 15.953 **gospodarstwa.**

Ziemie Odzyskane

Na Ziemiach Odzyskanych z 413.056 zarejestrowanych gospodarstw poniemieckich (niżej 100 ha) o łącznej powierzchni przekraczającej 4,5 mil. ha przydzielono ziemię 337.782 **rodzinom chłopskim.**

Największe ilości gospodarstw przypadły **rolnikom przesiedlonym z województw przeludnionych (162.557) a następnie repatriantom (121.212).**

38.376 gospodarstw objęli osadnicy wojskowi, 14.907 miejscowi rolnicy (autochtoni) 330 — służba folwarczna. Na ogródki działkowe przydzielono 2.974 gospodarstwa, oraz na cele aprowizacyjne 731.

Do rozdysponowania pozostało 77.469 gospodarstw. Na Ziemie Odzyskane przybywają tysiące nowych osadników, którzy organizują się w spółdzielniach osadniczo-parcelacyjnych, by po ustalonym okresie (najdłuższy 5 lat) stać się gospodarzami na własnej zagrodzie.

Gospodarstwa poukraińskie

W województwach: lubelskim krakowskim i rzeszowskim przydzielono **37.224 gospodarstwa poukraińskie** o łącznej powierzchni **140 tys. ha.**

W dziele reformy rolnej specjalną uwagę zwrócono **na przydział ziemi dla wyzyskiwanej przez wieki służby folwarcznej, dla bezrolnych i małorolnych, oraz posiadaczy gospodarstw karłowatych, nie dających podstaw do najskromniejszej wegetacji.** Podane cyfry ulegają stałym zmianom. Ilość obdarowanych ziemią rodzin chłopskich wzrasta. Podnosi się kultura rolna i dochodowość gospodarstw wiejskich. Chłop przestaje być pariasem obszarników. **Polska Ludowa ziściła marzenia wielu pokoleń chłopskich.**

O tym należy często myśleć i o zaciągniętym długu wdzięczności nie zapominać, zwłaszcza w momentach, gdy kraj przeżywa trudności gospodarcze.

STAŃSKI

Po pracy — zabawa



W „Wesołych miasteczkach" rojno i gwarno. Przyszli żołnierze próbują swoich zdolności strzeleckich.

Z frontu walki ze spekulacją

Łódź

Z inicjatywy Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi przeprowadzono na terenie Łodzi i woj. łódzkiego akcję masowej kontroli cen i lustracji sklepów i punktów sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Szczególnie szeroki zakres miała akcja kontroli, przeprowadzona w Łodzi, gdzie około 100 społecznych kontrolerów skontrolowało 426 sklepów spożywczych, rzeźniczych, piekarń, sklepów artykułów włókienniczych i innych. Kontrolerzy dokonali też lustracji targowiska. W wyniku przeprowadzonej kontroli sporządzonych zostało ok. 180 protokółów karnych.

Olsztyn

Delegatura Komisji Specjalnej w Olsztynie zorganizowała 4-dniowy kurs przeszkoleniowy dla członków ORMO celem pouczenia przyszłych kontrolerów społecznych o ich zadaniach i obowiązkach.

x x x

Jan Sowiński, mieszkaniec Bisztynki i Ryszard Stankiewicz, mieszkaniec Warszawy, wywieźli z Ziem Odzyskanych motor elektryczny bez zezwolenia władz. Szkodnikami zajęła się Komisja Specjalna w Olsztynie.

Komisja Specjalna w Olsztynie aresztowała Stanisława Szymańskiego, mieszkańca Działdowa i Zygmunta Paczkowskiego, zamieszkałego w Siwym Stawie pow. Braniewo, którzy chcieli wywieźć do Polski centralnej mienie poniemieckie, przy czym usiłowali przekupić funkcjonariuszy M. O.

Lublin

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami w Lublinie ukarała właściciela składu aptecznego w Lublinie Ludwika Księżyckiego grzywną 100.000 zł. za sprzedaż sody kaustycznej po cenie 100 zł. zamiast 88. — Właścicielkę sklepu spożywczego Marię Szymańską — za brak cennika, właściciel sklepów w Zamościu Stefana Wojtasika — za brak cennika, Stanisława Miazgę za sprzedaż wyrobów monopolowych po cenie wyższej od urzędowej oraz Wójcik Helenę z Łukowa za sprzedaż papierosów po cenie wyższej od urzędowej — grzywnami od 5—10 tys. zł.

Szczecin

Na stacji Białogard straż kolejowa zatrzymała wagon towarowy, naładowany sianem, nadany w Kołobrzegu do stacji Legionowo pod Warszawą. Po zdjęciu wierzchniej warstwy siana znaleziono bogaty ładunek mebli, opon, dętek, skrzynie z narzędziami kowalskimi, młockarnie, pasy skórzane, magiel itp. Aresztowano konwojentów, których wraz z szabrem przekazano Komisji Specjalnej.

Rzeszów

Delegatura Komisji Specjalnej w Rzeszowie wykryła szereg nadużyć w Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego w Rzeszowie. W związku z wykrytą aferą aresztowano dyrektora spółdzielni inż. Wyrzykowskiego Adama oraz jego zastępcę Mackiewicza Jerzego.

Z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

W chwili obecnej Łódź jest największym miastem w Polsce pod względem ilości mieszkańców. W dniu 1 lipca br. na terenie Wielkiej Łodzi zameldowanych było 558.564 mieszkańców. W stosunku rocznym na 1,000 mieszkańców Łodzi przypada 27 narodzin i 12 zgonów. Liczba narodzin wykazuje tendencję do stałego wzrostu.

KOSZALIN

ZNĘCAŁ SIĘ NAD JEŃCAMI FRANCUSKIMI: KARA ŚMIERCI.

Sąd Okręgowy w Koszalinie rozpatrywał sprawę Niemca Reinharda Lufta, który w 1943 r. znęcał się w nieludzki sposób nad jeńcami francuskimi, a jednego z nich zastrzelił. Sąd skazał oprawcę niemieckiego na karę śmierci, utratę praw publicznych i konfiskatę majątku.

WROCŁAW

W pięknym 25-pokojowym pałacu położonym w parku w majątku Borów koło Wrocławia zorganizowano kolonię letnią dla dzieci robotników Państwowej Fabryki Wagonów Całkowity koszt utrzymania pokrywa fabryka.

WARSZAWA

Wszystkie fabryki, wytwarzające kawę zbożową, podległe Państwowemu Zjednoczeniu Przemysłu Surogatów Kawowych ,będą kupowały żołędzie, płacąc 15 zł. za 1 kg. Odbiór każdej ilości żołędzi jest zapewniony.

LUBLIN

SS-MANNI Z MAJDANKA — Z POWROTEM W LUBLINIE.

Władze sądowe w Lublinie otrzymały akta sprawy, dotyczące przestępstw SS-manów, popełnionych w czasie okupacji wLublinie. Wśród akt większość spraw obejmuje obsługę obozu koncentracyjnego na Majdanku. W dniach najbliższych stu zbrodniarzy niemieckich zostanie przekazanych do Lublina i osadzonych w więzieniu na zamku.

GDAŃSK

PIERWSZY REWINDYKOWANY HOLOWNIK GDAŃSKA.

W dniu 15 bm. przybędzie do portu macierzystego w drodze rewindykacji pierwszy z 57 holowników, będących własnością Gdańska. Jest to „James de Renier", którego Niemcy przechrzcili na „Wilhelma Hut".

OLSZTYN

POWRÓT WARMIAKÓW I MAZURÓW.

W ciągu maja i czerwca br. wróciło na teren województwa olsztyńskiego z Niemiec, ZSRR i innych krajów europejskich ok. 1,200 Warmiaków i Mazurów Repatrianci wrócili do swych zagród w powiatach: olsztyńskim, Ostródza, Mrągowo, Nidzica, Szczytno i Pisz.

POZNAŃ

W Pleszewie, powiat Jarocin, odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo, jednostce wojskowej tamtejszego garnizonu. Wręczenia sztandaru dokonał wiceminister Obrony Narodowej generał Spychalski.

Wspólna konferencja PPR i SL we Wrocławiu

W uchwalonej rezolucji zebrani postanowili m. in. walczyć z nadużyciami w zakresie rozdziału pomocy państwa dla wsi, przeprowadzić wspólne zebrania SL i PPR w powiatach i gminach oraz zorganizować kontrolę chłopską na targach i w sklepach przez utworzenie w każdej gminie Komisji Kontroli Cen.

Wspólna narada aktywu wiejskiego obu partyj postanowiła przy nadchodzących wyborach do Zw. Sam. Chłopskiej **zgłosić wspólne listy kandydatów demokratycznych z wysunięciem na czoło chłopów mało i średnio-rolnych. Ustanowić w powiatach wspólne komisje SL i PPR w celu organizowania i kontroli dostaw zbóż dla państwa w zamian za artykuły przemysłowe.**

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

ZUS nie spieszy się

Wielka ilość listów w których Czytelnicy skarżą się na pracę ZUS-u w Chorzowie zmusza nas do poświęcenia kilku słów w „Trybunie Czytelników" pracy tej instytucji.

Mamy nadzieję, że ZUS w Chorzowie, podobnie jak miało to miejsce kilka tygodni temu, szybko zareaguje na sygnały naszych Czytelników.

5 miesięcy milczenia

Ob. Rychlik J. (Widów poczta Toszek gm. Pławniowice pisze nam:

Dnia 6 lutego 1946 r. zwróciłem się do ZUS w Chorzowie w związku z porodem mojej żony o pomoc materialną i w sprawie wypłacenia dodatku dla dzieci do mojej renty inwalidzkiej. Ponownie pisałem w miesiącu marcu i wysłałem metrykę urodzenia. Do tej pory ZUS nie odpowiada na listy ani przysyła dodatku.

8 miesięcy milczenia

Ob. Ochman Gerard (Wełnowiec ul. Jadwigi Nr 5a) pisze:

Kochana Trybuno!

Jako Twój wierny czytelnik proszę o poruszenie w „Trybunie Czytelników" następującej bolączki:

Moja chrzestna matka, staruszka 72-letnia wszczęła w listopadzie 46 r. starania w Zakł. Ub. Społecznych w Chorzowie o przyznanie jej renty wdowiej po zmarłym mężu w 1941 r. Urzędnik, do którego się w swej sprawie zwróciła w Chorzowie kazał jej przyjść za tydzień. W oznaczonym terminie nic nie załatwiła, wobec czego musiała jeszcze trzy razy z Wełnowca gdzie zamieszkuje, udawać się (częściowo pieszo)) do Chorzowa z tym skutkiem, że dopiero za ostatnim razem powiedziano jej, by spokojnie siedziała w domu, dokąd jej poślą orzeczenie o przyznaniu renty i rzeczywiście posłali.... tylko, że nie orzeczenie, tylko pocztówkę, w której informują ją by jeszcze raz przedstawiła wniosek, zaś do wniosku dołączyła 1) dokument śmierci męża, 2) dokument ślubu, 3) zaświadczenie o wspólności małżeńskiej, 4) poświadczenie zamieszkania i 5) zaświadczenie pracy męża i by to wszystko razem wysłała do Zakł. Ubezp. Społ. w Katowicach. To było w grudniu. Jak trzeba to trzeba. Postarawszy się o wszystkie dokumenty posłała to wszystko jeszcze z końcem grudnia 1946 roku do Z. .U S. w Katowicach, jak brzmiała instrucja z Chorzowa. Dnia 9. 1. 1947 roku otrzymała ona pismo z Katowic z zawiadomieniem iż jej akta z całą sprawą zostały według kompetencji odstąpione ZUS w Chorzowie skąd należy oczekiwać odpowiedzi. I czekała staruszka odpowiedzi lecz nadaremnie. Wreszcie w maju br. pisałem w jej sprawie sam do ZUS w Chorzowie prosząc o przyspieszenie sprawy. Znów bez skutku ZUS w Chorzowie milczy jak zaklęty.

Dlaczego wstrzymano wypłatę renty?

Ob. Wantula M. (Rybnik Chwałowicka 77, b) pisze:

Mam 75 lat, jestem wdową po górniku otrzymywałam rentę Nr. 26043 z Zakładu Ubezp. Społ. w Chorzowie (Fundusz Ubezp. Rob. Emeryt.), którą mi Zakład wstrzymał bez podania jakiegokolwiek powodu (zaznaczam, że jestem bez kartek żywnościowych) nie otrzymałam powyższej renty za miesiąc luty, maj, czerwiec, lipiec. Pomimo trzykrotnych zapytań listownych nie otrzymałam żadnej odpowiedzi (pierwszy list wysłany 15 marca, 2 następne w czerwcu;

Wszystkie trzy listy świadczą albo o nieudolności i powolności niektórych urzędników ZUS-u albo też o poważnej chorobie — biurokracji, na którą zapadła część urzędników. Na jedno i na drugie kierownictwo ZUS-u w Chorzowie musi znaleźć lekarstwo skuteczne i szybkie.

(Red.)

O lokal dla lekarzy obwodowych w Katowicach

O lokal dla lekarzy

Ob. Garbiec Z. (Katowice Francuska 20) pisze:

Dyrekcja US od półtora roku stara się o lokal dla lekarzy obwodowych. Wszelkie starania pozostają bez żadnego rezultatu. Po prostu rozpacz bierze człowieka, jak to wszystko widzi. Obecny lokal lekarza obwodowego mieści się na terenie szpitala w trzech bardzo małych ubikacjach a badanych dziennie jest około 400 osób, przeważnie młodocianych. Brak ubikacji dla mężczyzn i kobiet oraz poczekalni. Pytam się, czy taka instytucja, jak Ubezpieczalnia Społeczna nie może otrzymać lokalu do badania ludzi pracy.

Zlikwidować jedną kawiarnię lub restaurację, a umieścić lekarzy obwodowych, bo to więcej pożytku przyniesie od restauracji.

Nie znamy tej sprawy dokładnie, ale wydaje się nam, że nasz Czytelnik ma słuszność. Chcielibyśmy wiedzieć co sądzi o tym Komisja Lokalowa i czy naprawdę nie można w Katowicach znaleźć przyzwoitego lokalu dla lekarzy obwodowych US? (Red.).

Dolnośląskie uzdrowiska

Inwalidów nie mamy!

Z Polanicy pojechaliśmy do Lądku. Przez Kłodzko, które wygląda jak unowocześnione miasto z czasów praprababki, gdzie np. pod mostem z XIII wieku ustawiono garaże nowocześnie nieporządne (Ohyda!), gdzie na rynku wieża ratuszowa została widocznie za jakieś przewinienie obmurowana i otoczona innym budynkiem — może dlatego, że do złudzenia przypomina Wawel. Gdzie kręte, wąskie i strome uliczki nęcą do przechadzki i głębokiej zadumy.

Ale na to nie było czasu. Na dokładniejsze podziwianie tego tysiącletniego miasta mogą sobie pozwolić kuracjusze i wczasowicze, nie dziennikarze, którym w przeciągu 5 dni kazano zwiedzić kilkanaście uzdrowisk i stacji klimatycznych. w ciągu 5 wieczorów niezmordowanie tańczyć, a w przeciągu iluś tam pierwszorzędnych posiłków zapijać zmęczenie alkoholem (też bardzo dobrym).



LĄDEK — ZDRÓJ „Nowy Zakład Kąpielowy"

Ale właśnie w Lądku wódki nam nie podano!

Przyjęto nas serdecznie i prosto, tak, jak się przyjmuje tutaj kuracjuszy. Na trzeźwo patrzyliśmy smutnymi oczyma na rzeczywistość lądkową. Smutnymi, nie z powodu braku trunków, tylko patrząc na **skandaliczne marnotrawstwo niewykorzystanych możliwości i urządzeń zdrojowych.**

Trochę o samym Lądku:

Lądek posiada radoczynne cieplice siarkowe o temperaturze 29 stopni, najsilniejsze tego rodzaju u nas. Silniejsze posiada tylko Czechosłowacja.

Lądek jest zdrojowiskiem o światowej sławie. Pierwsze wiadomości o nim sięgają XIII wieku. Według źródeł historycznych ludność korzystała ze źródeł już w wieku XV, czego dowodem jest, że najstarszy zakład kąpielowy powstał w r. 1498.

W r. 1501 lekarz Konrad wydał pierwszy opis „Skutków Cieplic Lądkowskich oraz sposób ich użycia".

W czasie swej historii Lądek gościł u siebie na kuracji wiele osobistości z rodzin królewskich znanych poetów, artystów itp.

Przyjeżdżali do Lądku Polacy — w r. 1881 wydany został w Poznaniu pierwszy przewodnik w języku polskim po Lądku i okolicy, pióra dra Ostrowicza: „Poradnik informacyjny dla gości kąpielowych".

Nazwa **„Marienbad"** jest chyba wszystkim znana. To właśnie tam. Tak nazywał się główny zakład kąpielowy. (Teraz prawdopodobnie będzie się nazywać imieniem św. Wojciecha na pamiątkę tego, że św. Wojciech urodził się niedaleko, w Kłodzku). Innych zakładów, hoteli, pensjonatów — i to nowocześnie pierwszorzędnie wyposażonych, jest w Lądku spora ilość.

Obecnie mamy uruchomiony dom zdrojowy, w którym dawniej były zakłady dla inwalidów wojennych. Jest z tym pewien kłopot, bo był to zakład tylko dla mężczyzn, nie ma podwójnych urządzeń, jak np. w Cieplicach, gdzie jest oddział kobiecy i identyczny z drugiej strony — męski. Trzeba więc się kąpać na zmianę.

Na pierwszym piętrze zakładu znajduje się sala Zandera. Jest to sala zbawiennych tortur dla ludzi z unieruchomionymi z jakichś przyczyn stawami. Pełno w niej przeróżnych skórzano-metalowych maszyn. Najniewinniejsza z nich służy do wprowadzenia w ruch stawów palca. Inne poruszają łokcie, stopy, kolana... Zasada jest wszędzie ta sama: codziennie zaprawiany do pracy staw, przyzwyczaja się stopniowo do ruchu i z czasem nabywa zdolności do samodzielnych poruszeń.

Podobno kuracja taka z początku bardzo boli. Opowiadano nam o pacjentce, którą przywieziono na noszach gdyż po zapaleniu stawów zupełnie nie umiała chodzić. Z początku, gdy wsadzano jej nogi w piekielne maszyny, które zaczynały poruszać jej kości — po prostu wyła z bólu. Obecnie zaczyna już chodzić i jest bardzo wdzięczna.

Kąpiele borowinowo-radowe, sala Zandera, światowej sławy lekarz-ortopedysta dr. Meysel, który ordynuje w Lądku — oto czynniki idealnych warunków kuracji dla inwalidów.

I tu ciekawy objaw. Polska szczęśliwy kraj — nie ma inwalidów wojennych, ani inwalidów



LĄDEK — ZDRÓJ „Sala Zandera"

pracy. Widocznie tak, bo ich do Lądku nie przysyła.

Sala Zandera stoi pusta, od czasu do czasu tylko jakiś reumatyk skorzysta z jednego przyrządu, czasem ktoś zechce rozruszać swe stawy i dla wprawy usiądzie na siodełku wioślarskim (jeden z przyrządów). Poza tym ktoś, kiedyś podał projekt, żeby urządzenia znieść do piwnicy, a w sali urządzić bufet. Wspaniały pomysł! Dobrze, że nie został zrealizowany, ale ostatecznie, czyż jest powód się dziwić? Inwalidzi są np. w Dusznikach, a w Lądku pełno wczasowiczów.

Wczasowicze czują się wspaniale, „szaleją" na wycieczkach w pięknych śnieżnych górach kłodzkich, chodzą do gór stalaktytowych w Wojcieszycach, na Karpowo, do ruin zamku z XIV wieku, na Trzy Rogi, skąd mają piękny punkt widokowy, do Ludwikowa, skąd podziwiają jezioro Paczkowskie, do schroniska na Puhu, do Ogrodu Alpejskiego, na wysoki (1422 m) Śnieżnik, do Międzygórza podziwiać Wodogrzmoty Żeromskiego, do zabytkowej kaplicy P. Marii Śnieżnej. Jeżdżą do Wambierzyc, na Hejszowinę, do Wilczych Dołów, Czerwonego, do Barda itp. — a wieczorem chętnie by sobie potańczyli w sali po śp. przyrządach Zandera.

Inwalidów w Polsce przecież podobno nie mamy...

O światło dla kolejnictwa, kopalń i fabryk

Trudności i osiągnięcia produkcji żarówek

W końcu ubiegłego roku prasa codzienna zamieszcza cały szereg artykułów o trudnościach rozwojowych produkcji żarówek, powstałych wskutek zdewastow. urządzeń braku fachowców, a szczególnie braku wolframu, tego podstawowego surowca do budowy żarzących się spiral lampy elektrycznej. Polski przemysł żarówek obejmuje dwie fabryki: „Osram" w Pabianicach i „Helios" w Katowicach.

Chcąc zapoznać się z trudnościami i osiągnięciami tej ważnej gałęzi produkcji, zwróciliśmy się do nacz. dyr. fabryki „Helios" **inż. Litwinskiego**, który udzielił nam szeregu informacji.

Trudności pod względem zaopatrzenia w surowce zostały częściowo przezwyciężone, mimo to istniejąca sytuacja nie pozwala na planową produkcję, niezbędną do pokrycia zapotrzebowań kolejnictwa, górnictwa, fabryk i tp., zarówno pod względem terminu, ilości i jakości. Zdając sobie sprawę z powagi zagadnienia, **Min. Przemysłu i Handlu zawarło umowę z holenderską firmą Philips**, która roztoczyła fachową opiekę nad rozwojem fabryk żarówek. W tej chwili przebywają w fabryce „Helios" specjaliści holenderscy, którzy udzielają wskazówek personelowi odnośnie wszystkich procesów produkcji.

W celu większego zaspokojenia potrzeb, pod fachowym nadzorem firmy Philips powstanie trzecia fabryka żarówek w Warszawie. Obecnie produkcja żarówek będzie odbywała się wg recept holenderskich, których dostarczyła firma Philips wraz z wszelkimi szczegółami. Normalizacja typów i systemu produkcji przyniesie znaczne korzyści i podniesie wydajność produkcji. Takie są horoskopy na przyszłość. Obecna sytuacja jest jeszcze bardzo trudna. Fabryka „Helios" boryka się z brakiem szkła żarówkowego, dostarczanego przez hutę „Siemianowice", w której odbywa się remont pieców. Brak blachy na trzonki (gwinty). Właściwie produkcja blachy jest dostateczna, **lecz procedura dostaw jest zbyt przewlekła.** Brak fosforu czerwonego, kreolitu, oleju rycynowego i innych materiałów.

Mimo to „Helios" pracuje pełną parą regulując produkcję stosownie do posiadanych zapasów, cierpi jednak wykonanie zamówień. Z okresem zimowym wzmoże się zapotrzebowanie na żarówki kolejowe do lokomotyw, wagonów i sygnalizacji. Trudno sobie również wyobrazić, by kopalnie nie otrzymały w terminie bateryjnych żarówek górniczych

Bolączką fabryki jest brak środków transportowych, 1 samochód ciężarowy nie wystarcza. Mimo trudności załoga „Heliosa" licząca ok. 400 osób pracuje wydajnie. Miesięczna **produkcja wynosi ok. 290 tys. żarówek typu normalnego różnych wielkości, oraz 60 tys. małych żarówek „karzełkowych".** W związku z projektem wprowadzenia drugiej zmiany dzienna produkcja wzrośnie z 12 tys. szt. na 17 tys. szt. **Wartość miesięcznej produkcji wynosi 20 mil. zł.**

W celu podniesienia fachowości personelu prowadzone są we własnym zakresie przyspieszone kursy. Dyrekcja i Rada Zakładowa są pełne optymizmu co do przyszłości. Obecnie wysyła się do Holandii 4 techników. Kolejno będą wysyłane inne grupy, w celu zapoznania się z systemem produkcji Philipsa.

Niedawno wrócił do Holandii tamtejszy specjalista od szkła żarówkowego, długoletni instruktor fabryk londyńskich. W najbliższym czasie przybywa nowa partia specjalistów do obróbki wolframu. Instruktorzy holenderscy uważają, że maszyny są zbytnio przeciążone, a warunki pracy utrudnia ciasnota pomieszczenia.

Są oni **pełni uznania dla pracowników załogi oraz dla polskiego ustawodawstwa socjalnego.** „Helios" posiada swoją świetlicę, stołówkę, klub sportowy, wyróżniony zespół baletowy, chór bibliotekę i tp.

Do anomalii należy zaliczyć fakt, że fabryka, która zatrudnia 80 proc. kobiet nie posiada pomieszczenia na żłóbek. „Helios" posiada wprawdzie własny dom mieszkalny, ale mieszkańcami tego domu są osoby obce

Na pocieszenie należy dodać, że „Helios" **otrzymuje nowe tereny pod rozbudowę fabryki.**

Należy zwrócić uwagę na jakość produkcji, tego skomplikowanego i młodego w naszym kraju przemysłu.

Na podstawie dokładnych prób i obliczeń stwierdzono, że obecnie żarówki „Helios" odpowiadają przepisom o normach i są znacznie lepsze od przedwojennych. Przeciętna trwałość żarówek wynosi 1140 godzin. Z rozmów z załogą oraz przewodniczącym Rady Zakładowej tow. **Klima** dowiadujemy się, że współpraca ma przebieg harmonijny.

Koła PPR i PPS odbywają często zebrania międzypartyjne. Są także skargi. Centralne Zjednoczenie Elektrotechniczne nie dostarcza mydła do prania, na zeszłoroczne karty odzieżowe nie wszyscy do tej pory otrzymali buty. Sądzimy, że są to rzeczy do załatwienia. W lipcu cała załoga udaje się na zasłużony wypoczynek do Zakopanego. Życzymy jej wesołych wczasów i nowych sił do dalszej pracy.

Stański

Wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki

na zakończeniu kursu PRW w Kochłowicach

W Kochłowicach odbyła się uroczystość zakończenia **kursu instruktorów gminnych P. R. W.** Miejscowość przybrała już od samego rana odświętny wygląd. Wszystkie budynki udekorowano flagami narodowymi, a przed wejściem do obozu PRW ustawiono transparenty i udekorowano bramę girlandami.

Na uroczystość zakończenia kursu przybył wojewoda śl.-dąbrowski **gen. dyw. A. ZAWADZKI**, który w towarzystwie dyrektora Wojew. Urzędu WF. i PW. **ob. KISIELIŃSKIEGO** Stefana i jego z-cy **kpt. BALCERA** Juliana, oraz inspektora Wojew. PRW. **kpt. BOCHNIAKA** Antoniego przeszedł przed frontem kompanii instruktorów PRW.

Wojewoda witany był entuzjastycznie przez tysięczne rzesze miejscowego społeczeństwa i liczne zastępy młodzieży. Gen. Zawadzki dłuższy czas poświęcił na rozmowy z robotnikami, rolnikami i dziećmi — interesując się żywo tym, gdzie pracują i w jakich warunkach żyją. Dowiadywał się o stan szkół w miejscowości. Następnie brał udział w skromnej kolacji żołnierskiej. W swoim przemówieniu wojewoda podkreślił zadowolenie ze **spotkania się z byłymi żołnierzami W. P.**, którzy pragną w dalszym ciągu pracować w myśl założeń ideowych żołnierzy I Armii. Mówił dalej o pojęciu wojska przed wojną a dzisiaj, o tworzeniu się Wojska Polskiego na terenach Związku Radzieckiego, o błędach polityki przedwrześniowej, które wynikły z wręcz błędnych założeń. Mówił dalej o granicach na Odrze i Nysie, o wrogach zewnętrznych i wewnętrznych. Poruszył zagadnienia szkół na terenie Śląska podkreślając wkład **140 milionów zł.** od r. 1945. Na zakończenie podkreślił znaczenie PRW. Powiedział, że **praca PR. i PW.** przyczyni się do podniesienia kultury rolnej wsi, do wzrostu tężyzny fizycznej i narodowej, zespalając w szeregach swych całe społeczeństwo chłopskie.



Wojewoda gen. Zawadzki w Kochłowicach.

Nowe kadry

pracowników gastronomicznych

(ęk) W dniach 8 i 9 bm. odbył się w Katowicach egzamin pracowników gastronomicznych (kelnerów i kuchmistrzów). Egzaminowi poddano przeszło 100 osób tego zawodu z terenu całego województwa. Komisję stanowili członkowie Zw. Zaw. Prac Gastronomiczno-Hotelarskich, Stow. Restauratorów, Izby Przemysłowo-Handlowej i Szkolnictwa Zawodowego. Przewodniczył **ob. Nowakowski.** Wszystkim kandynatom, którzy złożyli przepisowy egzamin i wykazali dostateczne wiadomości praktyczne, wręczono odpowiednie dyplomy. Okolicznościowe przemówienie wygłosili: przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej **ob. Bernhardt**, przewodniczący okręgu Zw. Zaw. Prac. Gastronomicznych **tow. Kupś**, przewodniczący zarządu oddziału tow. **Schimscheiner** oraz wykładowcy. Na podkreślenie zasługuje poziom egzaminów oraz dobre przygotowanie kandydatów na samodzielnych pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelarskiego.

Z kroniki dnia

⊙ **Z DNIEM 1 LIPCA 1947 R.** uruchomiono przy Urzędzie Pocztowym Katowice 2 oddział pocztowocelny, którego zadaniem jest przeprowadzanie odprawy celnej dla przesyłek nadanych w Katowicach zagranicę.

* * *

⊙ **W ZWIĄZKU** z informacją o przeprowadzeniu weryfikacji wśród Polaków autochtonów przebywających w Danii, Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego wyjaśnia, że weryfikacji tej nie przeprowadza delegat PZZ jak mylnie podano; w istocie weryfikację przeprowadzają powołani do tego przedstawiciele władz państwowych.

* * *

⊙ **Z OKAZJI** rocznicy bitwy pod Grunwaldem zostaje wprowadzony na dzień 15 lipca rb. okolicznościowy datownik z rysunkiem i napisem Grundwald — Pole bitwy 15. VII. 1410".

Filateliści, pragnący uzyskać odcisk tego datownika, winni zaadresowaną do siebie kopertę lub pocztówkę z naklejonym znaczkiem pocztowym, który ma być unieważniony specjalnym datownikiem, przesłać w liście opłaconym do urzędu Grunwald w terminie **do dnia 15 lipca br.**

* * *

⊙ **WOJEWÓDZKA** Komenda M. O. Katowice podaje do wiadomości, że aparaty telefoniczne wszystkich jednostek milicyjnych na terenie m. Katowic zostały z pocztowej sieci telefonicznej przełączone na linię sieci telef. Wojew. Komendy MO.

Do Rad Zakładowych

W ramach akcji interwencyjnej w celu obniżenia cen, Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu posiada na składzie do rozdziału między pracowników następujące towary: **koszule męskie, kalesony, pończochy, kąpielówki sportowe, krawaty, bluzki, płaszcze lekarskie, fartuchy białe, pieluchy flanelowe, ręczniki itp.** Z zapotrzebowaniami zbiorowymi, podpisanymi przez rady zakładowe, należy się zgłaszać do Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, Oddział w Katowicach, ul. Młyńska 3, telefon 345-59.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Dziś, we wtorek, dnia 15 lipca 47 r. o godz. 19,30 na **DUŻEJ SCENIE TEATRU ŚLĄSKIEGO** wspaniałe widowisko W. Szekspira **„SEN NOCY LETNIEJ"** w reż. Br. Dąbrowskiego. Insc. Andrzeja Pronaszki.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL. sztuka W. Świętnickiego **NOKTURN** w reż. Edw. Żyteckiego. Oprawa sceniczna prof. Andrzeja Pronaszki. Ilustracja fortepianowa oparta na motywach Albeniza i Skriabina w opr. W. Krzemieńskiego. Początek o g. 20-tej. Zniżki ważne.

Równocześnie zaznacza dyrekcja Państw. Teatru Śląskiego, iż wszystkie przedstawienie „Snu nocy letniej" poniedziałkowe i wtorkowe począwszy od dnia 14 i 15 bm. 1947 r. rozpoczynać się będą **wyjątkowo o godz. 18-tej.** Wcześniejsze rozpoczynanie przedstawień ma na celu wprowadzenie koniecznych udogodnień dla publiczności przybywającej do Katowic z prowincji.

KINA

Katowice: Casino — Piotr I seria pierwsza; Rialto — Bohaterki Pacyfiku; Słońce — Piotr I seria druga; Światowid — Marsylianka; Union — Rywal jego królewskiej mości; Zorza — Goal; Apollo — Ostatnia szansa.

Chorzów: Apollo — Goal; Colosseum — Bohaterki Pacyfiku; Delta — Twardzi ludzie; Polonia — Bohaterki Pacyfiku; Śląskie — Bohaterowie pustyni.

Mysłowice: Adria — Maria Luiza; Piast — Robin Hood.

Siemianowice: Piast — W górach Jugosławii; Tęcza — Nauczycielka bawi się.

SPORT

O WEJŚCIE DO EKSTRAKLASY

KATOWICE. Niedzielne rozgrywki o wejście do klasy państwowej dały następujące wyniki.

Rozgrywki eliminacyjne

Grupa I-sza

POLONIA BYTOM — MOTOR 8:1 (4:1).

WISŁA KRAKÓW — KKS (Pzn) 5:0 (2:0)

POLONIA ŚWID. — OGNISKO 3:0 (1:0)

SKRA — SZOMBIERKI 3:1 (1:1)

Grupa II-ga

RYMER — RADOMIAK 8:2 (3:2)

RKU — CRACOVIA 1:1 (0:0)

ZZK (Łódź) — GROCHÓW 9:2 (3:1)

Orzeł — AKS 1:4 (1:2)

Grupa III-cia

WARTA — ŁKS 4:3 (2:1)

GARBARNIA — KKS OLSZTYN 6:0 (2:0)

WMKS — LUBLINIANKA 2:1 (2:0)

PKS — TĘCZA 0:2 (0:1)

ROZGRYWKI GRUPOWE:

GRUPA I-SZA

JKS — TARNOVIA 4:2 (3:1)

PARTYZANT — LEGIA (Krosno) 4:1 (2:1)

GRUPA II-GA

VICTORIA — RUCH 3:5 (2:3)

SARMACJA — PIAST 3:0 (3:0)

GRUPA III-CIA

HCP — POLONIA (Bdg) 1:1 (0:0)

LECHIA — MKS (Szcz) 3:2 (2:0)

GRUPA IV-TA

WIDZEW — CKS 5:1 (2:1)

RKS — SYGNAŁ 2:1 (1:0)

GRUPA V-TA

LEGIA — SOKÓŁ (Ostruda) 10:1

WKS (Siedlce) — MAZUR (Ełk) 2:1.

Tabele po niedzielnych rozgrywkach przedstawiają się następująco:

GRUPA I-SZA

1) Wisła Kraków	10	19	58: 5
2) Polonia W-wa	9	15	37:15
3) Polonia Bytom	9	13	37:16
4) Szombierki	10	11	33:22
5) KKS Poznań	10	9	46:22
6) Polonia Świdnica	10	9	18:20
7) Skra Częstoch.	10	8	20:34
8) Ognisko	10	4	17:56
9) Motor	10	0	9:74

GRUPA II-GA

1) AKS Chorzów	11	18	39:14
2) Cracovia	11	16	46:16
3) Rymer	11	16	37:23
4) RKU Sosnowiec	11	14	34:20
5) Pomorzanin	10	12	27:19
6) Radomiak	11	9	21:25
7) ZZK Łódź	11	9	37:40
8) Gedania	10	8	19:28
9) Orzeł Gorlice	11	5	20:35
10) Grochów	11	1	10:57

GRUPA III-CIA

1) Warta Poznań	10	16	46:19
2) ŁKS Łódź	10	15	38:15
3) Garbarnia Kraków	9	14	30:11
4) Tęcza Kielce	10	13	22:14
5) Lublinianka	9	10	26:24
6) WMKS K-ce	10	8	18:31
7) KKS Olsztyn	10	4	15:38
8) Czuwaj	9	4	9:24
9) PKS Szczecin	10	0	4:39

GRUPA I-SZA

1) JKS Jarosław	2	4	6:3
2) Partyzant	2	2	5:4
3) Tarnovia	2	2	5:4
4) Legia Krosno	2	0	2:6

GRUPA II-GA

1) Ruch W. Hajduki	2	4	10: 2
2) Piast Gliwice	2	2	8: 5
3) Sarmacja Będzin	2	2	3: 5
4) Victoria Wałbrz.	2	0	4:13

GRUPA III-CIA

1) HCP Poznań	2	3	2:1
2) Lechia Gdynia	1	2	3:2
3) Polonia Bydg.	1	1	1:1
4) MKS Szczecin	2	0	2:4

GRUPA IV-TA

1) Widzew	2	4	7:2
2) RKS Radom	2	3	3:2
3) CKS Częstoch.	2	1	2:6
4) Sygnał Lublin	2	0	2:4

GRUPA V-TA

1) Legia W-wa	2	4	22: 1
2) WKS Siedlce	2	4	5: 3
3) Sokół Ostruda	2	0	3:13
4) Mazur Ełk	2	0	1:14

NIESPODZIANKI w rozgrywkach o wejście do A-klasy

KOP. DĘBIEŃSKO — TS MURCKI 4:1 (2:1)

CZERWIONKA. W meczu piłkarskim o wejście do śląskiej klasy A górnicy kopalni Dębieńsko odnieśli w rozgrywkach pierwsze dwa punkty. W drużynie kop. Dębieńsko wyróżnił się bramkarz i prawy łącznik.

RUCH RADZIONKÓW — PIAST PAWŁÓW 3:3 (1:2)

RADZIONKÓW. W meczu o wejście do A-klasy grupy pierwszej Ruch Radzionków po zaciętej grze zremisował z Piastem. Drużyna Ruchu od 8 minuty grała w dziesiątkę. Bramki dla gospodarzy zdobyli Piszczyk dwie oraz Bilge jedną z karnego.

27 ORZEGÓW - EMINENCJA DĄB Rybnik 2:2 (2:1)

ORZEGÓW. Zawody o wejście do klasy A grupy drugiej. Ciężko wywalczone zwycięstwo górników kop. Eminencji. Bramki dla zwycięzców uzyskali Powała dwie i Mikoszczek jedną.

RKS KOP. KLEOFAS — GRAŻYNA DZIEDZICE 8:2 (4:1).

KATOWICE. Mecz towarzyski. Bramki dla Kleofasu zdobyli Przybylok 3, Błaszczyk i Woźnica po dwie oraz Kocyba jedną.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI

PROGRAM POLSKIEGO RADIA na wtorek, dnia 15 lipca 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy. 7,55 Inf. ogólnopolskie 8,05 Skrzynka PCK 8,15 Wykład dla nauczycieli. 8,30 Koncert życz. 9,15 Konc. rekl. 12,06 Wiadomości południowe. 12,10 Z naszych stron. 12,25 Audycja dla wsi. 12,35 Utwory skrzypcowe. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13,10 Koncert. 14,00 Aud. inf. 14,30 Muzyka tan. 15,20 Pogadanka dla dzieci. 15,40 Marsze artyst. 16,00 Dziennik. 16,20 Koncert laureatów konk. solistów. 16,40 Ze świata radia. 16,45 Muzyka. 16,58 Pogadanka sport. 17,00 Mozaika muzyczna. 17,35 Aud. dla robotn. 17,45 Poradn. językowy. 18,00 Skrzynka hutnika. 18,20 Świetlica śląska. 18,43 Muzyka. 19,00 Muzyka operowa. 21,00 Dziennik 21,30 Kwadrans muzyki tanecznej 21,45 Dwaj bracia. 22,10 Wiad. sport 22,15 Aud. rozrywk. 23,00 Ost. wiad dziennika. 23,20 Muzyka. 24,00 Hymn

Wtorek

15

LIPCA

Henryka

Wschód słońca — 4.29
Zachód słońca — 20.53

15. 7. 1410
Zwycięstwo pod Grunwaldem.

15. 7. 1929
Największa z dotychczas notowanych powódź w Małopolsce. Zalane osady drogi i linie kolejowe, liczne ofiary w ludziach.

15. 7. 1934
Zwycięstwo Polaków w mistrzostwach Anglii. Na lekkoatletycznych zawodach o mistrzostwo Anglii tytuł mistrzów zdobywają HELIASZ w rzucie kulą (14 m 89 cm) i KUSOCIŃSKI w biegu na trzy mile (14:13,6).

15. 7. 1937
Pobicie rekordu napowietrznego przez lotników sowieckich.
Lotnicy lecąc z Moskwy ponad biegunem przebywają 10.860 km w 62 godziny.

15. 7. 1938
Sprowadzenie z Leningradu do kościoła w Wołoczynie w pow. brzeskim prochów króla Stanisława Augusta.

Minuta

⊙ W siedzibie UNESCO w Paryżu odbędzie się międzynarodowa konferencja matematyków pod egidą Francuskiego Towarzystwa Matematycznego. Wśród delegacji 9 państw, Polskę reprezentować będzie prof. Nikodym. (w)

W BANKU



— Bardzo mi przykro panie włamywaczu, ale okienko kasowe jest naprzeciw.

1 4 1 0
LATO LUDÓW SŁOWIAŃSKICH

W 1410 roku zakon krzyżacki reprezentujący zaborczość i zachłanność niemiecką uległ nie tylko polskiemu rycerstwu i walka toczyła się nie tylko o „naszą skórę" i o nasze ziemie. Pewną analogią historyczną do grunwaldzkich wydarzeń mogą być dzieje ostatniej wojny, w której żołnierz radziecki walczył o wyzwolenie całej Słowiańszczyzny, mając przy swym boku wiernych przedstawicieli wszystkich narodów słowiańskich.

W szeregach walczących na polu Grunwaldu wojowników, oprócz Polaków były także liczne oddziały litewsko-ruskie, był duży zastęp Czechów, dowodzonych przez sławnego Ziżkę. W okresie wstępnych bojów na Pojezierzu Mazursko-Pruskim, litewsko - żmudzkie oddziały walczyły w straży przedniej.

W liście, zachowanym do dziś w pinakotece monachijskiej, ówczesny podkanclerzy zakonu krzyżackiego tak informował króla bawarskiego o zamiarach strategiczno-politycznych zakonu i cesarstwa: **„Rozumie się samo przez się, że nie skończymy jedynie na podboju polsko - litewskiego państwa. Pragniemy po założeniu nowego łańcucha marchii granicznych wzmóc nasze siły po to, by otworzyć Rzymskiemu Cesarstwu Narodu Niemieckiego wyjście na granice Cesarstwa Wschodniego. Poprzez Bałkany możemy dojść do granic dawnego Królestwa Jerozolimskiego i rzucić ziemię świętą do stóp naszego cesarza".**

Więc z pisma hrabiego **Lichtensteina**, który był jednym z powierników cesarskich, wynika że wyprawa krzyżacka na Polskę miała się stać jedynie początkiem wielkiej agresji niemieckiej na całą Słowiańszczyznę.

Rocznica udaremnienia tych zaborczych zamiarów jest ważna nie tylko dla Polski, lecz dla wszystkich narodów, jakie miały się znaleźć na drodze pochodu hord niemieckich.

W wyniku klęski cesarstwo niemieckie uległo poważnemu osłabieniu. Z niepokojem na wyprawę niemiecką patrzyły zachodnie państwa ościenne, dla których wzmocnienie Niemiec na wschodzie, w razie powodzenia ich planów wojennych stanowiło poważne zagrożenie. Na to niebezpieczeństwo zwracał uwagę niejednokrotnie w swoim memoriale złożonym królowi francuskiemu znany historyk i doradca królewski **Froisscet**. Pisał on między innymi: **„Gdyby zakon krzyżowy a z nimi wszystkie państwa niemieckie pokonały wojska polskie pod Grunwaldem potęga niemiecka dałaby się nam we znaki znacznie bardziej niż dotąd. Wiadomo zresztą, że Niemcy im bardziej się nasycają, tym bardziej stają się żarłoczni. BÓG POMÓGŁ POLAKOM POKONAĆ TĘ STRASZLIWĄ HYDRĘ NIEMIECKĄ."**

Wielkie zaniepokojenie przypuszczalnymi skutkami wyprawy niemieckiej na Polskę znajdujemy również we współczesnych wypowiedziach polityków, pisarzy i historyków bizantyjskich. **Leitopos** wprawdzie widzi zasadniczą groźbę dla Bizancji od strony Turcji, jednakże stwierdza, że nowa fala zachodnich rycerzy, którzy by wtargnęli do cesarstwa od północy, mogłaby spowodować szybką i niesławną zagładę cesarstwa wschodniego.

Zwycięstwo grunwaldzkie przekreśliło wówczas niemieckie zamierzenia, uzyskania całkowitej hegemonii w Europie.

Nigdy dotąd plany niemieckiej agresji nie zastały sparaliżowane tak błyskawicznie i decydująco, jak w rozgrywce strategicznej na polach grunwaldzkich.



Pracownie modelarskie w Warszawie w Polskiej YMC-a

SPORT

Redaguje: JOZEF PRUTKOWSKI

Jeszcze nigdy nie mieliśmy tylu mistrzów naraz co przedwczoraj.

Mamy mistrzów w lekkiejatletyce, w tenisie, wyjaśnia się sytuacja mistrzów piłkarskich, mamy mistrza w piłce wodnej — ale ciągle nie widać jakoś kandydata na mistrza olimpijskiego, na wicemistrza bodaj.

Czesi, których przed wojną biliśmy lekko w lekkoatletyce czy w boksie, dziś w każdej dziedzinie sportu mają asa. **Zatopek** jest dziś najlepszym długodystansowcem świata, **Drobny** jest najlepszym tenisistą w Europie, **Torma** jest jednym z najlepszych bokserów wagi średniej, hokeiści zdobyli mistrzostwo świata, pingpongiści są najlepsi na świecie — szkoda gadać. Nasz malutki sąsiad słowiański bije nas od koszykówki do maratonu i od zapasów do piłki nożnej i z powrotem Trudno. Będziemy ich doganiać. Na tym polega sport.

* * *

Skonecki wylatuje samolotem do Paryża. Oby nie wyleciał w pierwszej rundzie turnieju. Oby odniósł większe sukcesy niż Bidault i Bevin... w tymże Paryżu.

Historia w proszku

□ Sławny malarz francuski **Ludwik David** (1748 — 1825) należał w dniach Wielkiej Rewolucji Francuskiej do zaciekłych jakobinów, a nawet był deputowanym do Konsulatu i jako taki podpisał wyrok śmierci na króla **Ludwika XVI**. To było powodem, że po upadku Napoleona musiał uciekać z Francji.

W czasie wygnania w Brukseli jeden z przyjaciół nakłaniał go, aby celem uzyskania przebaczenia i łaski królewskiej zgodził się na namalowanie portretu **Karola X Bourbona.**

— Dobrze — odpowiedział ironicznie nieprzejednany republikanin — **zrobię to, ale przyniesicie mi jego głowę.**

□ **W rok po wojnie prusko - francuskiej (1872) w rezultacie której Francja utraciła Alzację i Lotaryngię**, znakomity komik francuski **Cocyuelin** otrzymał z Berlina zaproszenie na gościnne występy. Telegram kończył się zapytaniem: „Co pan żąda za pańskie występy?"

„Alzację i Lotaryngię" — odpowiedział komik.

FRASZKI

Mimo wszelkiego Bidaulenia
Wolności na dolary się nie zamienia.

* * *

Mówią o idei Brianda
A wygląda to jak granda.

* * *

Mówi ten i mówi inny,
Że Niemcy już są bevinne.

PUK.



Koń „Avenger" z dżokejem C. Smirke i swym właścicielem, księciem Aly Khan'em po osiągniętym zwycięstwie w Longchamp w biegu o wielką nagrodę Paryża.

„Pożyteczna mara"

Chochlik dziennikarski, ten najzłośliwszy ze wszystkich gnomów, zmienił w ten sposób w mojej recenzji ze sztuki „Twarz i maska", słowa: „Poetyczna Maryla". „Pożyteczne mary" zdarzały się dawniej na seansach spirytystycznych, robiły one tak zwane „aporty" przynosząc uczęstnikom seansów: różę, jedną starą rękawiczkę, listek z drzewa, ołówek, etc... Panna Stojowska, grająca w wyżej wspamnianej sztuce, frywolną mężateczkę, okrąglutką i pulchną, nie miała jednak nic z „mary", więc na tym miejscu sprostować należy ową groteskową pomyłkę. Odkąd istnieją wszelkiego rodzaju dzienniki i czasopisma, istnieją i również dziennikarskie chochliki, które płatają autorom nieraz paskudne figle. Królem chochlików dziennikarskich był śp. „Ilustrowany Kurier Codzienny", najpoczytniejsze to, przed wojną pismo, rozchodzące się w wielu tysiącach egzemplarzy, nie postarało się o sumiennych korektorów i wypuszczało numerek z tak przeraźliwymi „bykami", że na jego widok można było wykrzyknąć ze śmiechem: „A to ci numer dopiero!" Kilka tego rodzaju kwiatuszków zacytuję gwoli uciesze moich czytelników: — „Na raut przybył również Pan Prezydent Ignacy Mościcki w prze pięknej tualecie bordo, wraz z małżonką". W epoce powodziowej na pierwszej stronie IKC-a widniało tłustymi wielkimi zgłoskami następujące zdanie: „Baba zalała tor kolejowy"!!! — oczywiście chodziło w tym wypadku o rzekę, RABĘ. W tej właśnie epoce nieoceniony IKC, mocno zdenerwowany i zajęty klęską powodziową, wyczyniał co krok błąd (a raczej „wiel-błąd") bo owe błędy, były nieraz przerażających rozmiarów, oto kilka owych „wielbłądów" i słownych lapsusów: „Ulewa nastała na skutek rzęsistego deszczu", „Stuletni ludzie nie pamietali podobnej powodzi", „Dzielni polscy „letnicy", ratowali miejscową ludność..." etc. Przed wojną, w ogóle „chochliki" szalały po wszystkich pismach codziennych, oto co jedno z nich wydrukowało o pewnym sławnym pianiście: „Już w młodym wieku zdobył on „matkę" znakomitego pianisty" (oczywiście miało być: „marke". W tłumaczeniach na język polski działo się to samo, więc na przykład: „zażyła du... dawkę morfiny"... „Zabiła się na skutek nieszczęśliwej „mdłości" itp.

Oprócz chochlików dziennikarskich istnieją również i złośliwe chochliki, które siedząc w naszej jamie ustnej zmieniają w sposób kompromitujący niektóre słowa. Wiedzą o tym dobrze aktorzy i boją się tych złośliwych istot bezgranicznie, są to tak zwane w języku teatralnym „sypnięcia" i najgorszym jest to, że aktor który się raz w danym miejscu „sypnie", na skutek urazu, będzie zdradzał tendencję sypania się za każdym następnym razem. Sławne było sypnięcie się znakomitego aktora Różyckiego, który w sztuce „Chimery", rzekł w ten sposób: „droga jego została zasr... różami". W jednej sztuce Jasnorzewskiej, znana aktorka Pawłowska, zamiast powiedzieć: „miłość rodzi się ślepa jak młode kocięta" — mówiła już stale, ku rozpaczy autorki: „miłość rodzi się jak kocięta" i w żaden sposób nie mogła tej kwestii już zmienić. Przez nieświadomość, popełniają ludzie też szereg komicznych błędów językowych, ale tu już działają tylko i jedynie chochliki mózgowe. Sławna była swego czasu w Krakowie historia zaproszenia Juliusza Kossaka, na walne zebranie do Akademii Sztuk Pięknych. Nowemu woźnemu ustnie kazano iść na Plac Latarni (wówczas) i poprosić artystę-malarza Juliusza Kossaka ażeby zechciał przyjść do Akademii. Gdy woźny powrócił zapytano go się, czy zlecenie dokładnie wypełnił: — „Wszystko piknie załatwiłem — rzekł woźny — ino — nie, Kossak — a Kozok nie Juliusz — ino Michał, nie na Placu Latarni, ino na Placu Matejki, nie malarz — ino mulorz — i powiedzioł co zaraz przyńdzie!". Istnieją też chochliki podświadomego skojarzenia, więc tak na przykład w „Orbisie" katowickim widnieją na jednym z okienek następujące napisy wypisane dużymi równej wielkości literami bez żadnych dopisków ani komentarzy: „Samoloty" — „Loteria"! Zawsze uważałam, że jazda samolotami to — loteria, ale zobaczyć to tak jasno wyłożone w tak poważnej instytucji jak „Orbis", to jednak daje dużo do myślenia. Wprawdzie u nas, na szczęście ne kursują samoloty pasażerskie „Dakota", ale skoro „loteria", a loteria, to wiadomo, ryzyko, więc lepiej już skorzystać z lokomocji lądowej. Miałam wielką ochotę pofrunąć do Warszawy samolotem, ale skoro nawet „Orbis" w tak delikatnej formie, ostrzega, to raczej pojadę spokojnie pociągiem...

MAGDALENA SAMOZWANIEC

Mysz — konkurentką... primabaleriny!

Stwierdzono, że istnieje pewien gatunek myszy, które na skutek dziedzicznej nieprawidłowości i zaburzeń zmysłu równowagi, wykonują każdego rana i wieczora niezwykłe figury taneczne, zdolne wprawić w podziw przygodnego widza i wywołać nawet zazdrość rutynowanej primabaleriny... **(kos)**

Ryszard Wright **27**

SYN AMERYKI

Tłumaczyła
Wanda Melcer

— Odwróć się, żebym się mogła ubrać — powiedziała Wera.

Wyjrzał oknem. Usłyszał że ktoś powiedział „Ach" — i domyślił się, że to Buddy wstaje.

— Buddy, odwróć się — powiedziała Wera.

— O key.

Bigger usłyszał, jak siostra pospiesznie wdziewa suknie.

— Już możecie patrzyć.

Zobaczył Buddego, jak siedział w łóżku, przecierając oczy. Wera siedziała na brzeżku krzesła, trzymając na drugim obutą stopę i wiążąc sznurowadła. Zapatrzył się bezmyślnie w jej stronę. Najchętniej przebiłby teraz sufit i przez dach uciekł z tego pokoju — na zawsze.

— Czego się gapisz? — spytała Wera.

— Hę? — spytał Bigger, zdumiony, patrząc na jej nadąsane wargi. Potem zrozumiał intencję i pokazał jej język. Podskoczyła rozdrażniona i rzuciła w niego drugim pantoflem. Pantofel żeglował powietrzem aż wylądował na oknie tłukąc szybę.

— Powiedziałam, żebyś się nie gapił — krzyknęła Wera.

Wstał oczy mu się zaczerwieniły z gniewu.

— Szkoda, żeś nie trafiła — powiedział.

— Ty, Wera — krzyknęła matka.

— Ma, niech on się tak na mnie nie patrzy — błagała Wera.

— Ależ nikt na nią nawet nie spojrzał — powiedział Bigger.

— Zaglądałeś mi pod spódnicę, kiedy wiązałam sznurowadła.

— Szkoda, żeś mnie nie uderzyła — powtórzył swoje.

— Nie jestem psem.

— Wera, idź do kuchni i tam się ubierz — powiedziała matka.

— Traktuje mnie, jak psa — jęczała Wera, ukrywszy twarz w dłoniach i poszła za kotarę.

— Słuchaj, chłopie — powiedział Buddy — chciałem na ciebie czekać wieczorem, ale o trzeciej musiałem iść spać. Zresztą tak mi się chciało spać, że oczu nie mogłem utrzymać otwartych.

— Ależ wróciłem wcześniej — powiedział Bigger.

— Gdzie tam, nie spałem przecież.

— Przecież wiem, kiedy wróciłem.

Popatrzyli na siebie w milczeniu.

— O key — rzekł Buddy.

Bigger czuł się nieswojo. Nie szło mu.

— Dostałeś pracę? — spytał Buddy.

— Tak.

— Będziesz jeździł?

— Tak.

— Jaka marka?

— Buick.

— Czy weźmiesz mnie czasem z sobą?

— Oczywiście, jak się z nimi załatwię.

Poweselał, uwielbienie brata zawsze mu jednakowo pochlebiało.

— Hi, to by mi się podobało.

— Nietrudno o to.

— Znajdź mi coś podobnego.

— Znajdę, bylem miał trochę czasu.

— Masz papierosa?

— Yah.

Chwilę milczeli, paląc. Bigger rozmyślał o kotle. Czy się aby Mary spaliła? Spojrzał na zegarek, była siódma. Czy lepiej będzie iść, nie czekając śniadania? A jeśli zostawił tam coś, co ich naprowadzi na myśl, że Mary nie żyje? Ale jeśli tak, jak mówiła pani Dalton, sypiają w niedzielę dłużej, to nie przyjdzie im do głowy niepokoić się o nią

— Wczoraj wpadła do nas Bessie — powiedział Buddy.

— Yah.

— Powiedziała, że widziała cię u kuchty Erny z jakimiś białymi.

— Tak, woziłem ich tam.

— Mówiła też, że macie się pobrać.

— Hm...

— Co to dziewczynom przychodzi do głowy? Czy kiedy ktoś dostaje dobrą posadę, to zaraz się chce żenić?

— Skąd ja wiem?

— Masz dobre miejsce. Możesz dostać lepszą dziewuchę niż Bessie — powiedział Buddy.

Nic nie odpowiedział, choć zgadzał się z Buddym.

— Czekaj, powiem jej — krzyknęła Wera.

— Powiedz, kark skręcę — odrzekł Bigger.

— Dajcie spokój — zainterweniowała matka.

— Yah — powiedział Buddy — spotkałem wieczorem Jacka. Skarżył się, że mało nie zamordowałeś biednego Gusa.

— Zrywam z tą bandą — powiedział dumnie Bigger.

— Ale Jack jest klasa.

— No to jeden Jack, ale reszta!

Wszyscy oni, Gus, Jack i G. H. oddalili się tak od Biggera, jakby ich lata nie widział, a wszystko dlatego, że przebywał przez kilka godzin w domu Daltonów i zabił białą dziewczynę. Rozejrzał się teraz po pokoju, jakby go widział po raz pierwszy. Na podłodze nie było dywanu, w wielu miejscach tynk odstał na ścianach i suficie. Stały tu dwa zniszczone żelazne łóżka, cztery krzesełka, stary kredens i kulawy stół, na którym jedli. Było tu zupełnie inaczej, niż u Daltonów. Tu spali wszyscy w jednym pokoju, tam miał cały pokój dla siebie. W powietrzu unosiła się kuchenna woń, której nie czuć było w apartamentach Daltonów, nie było też słychać stuku garnków. Każdy miał nie tylko własny pokój, ale i własny, mały świat. Nie nawidził swego mieszkania i wszystkich, którzy tu przebywali. Dlaczego tak właśnie musiała żyć jego rodzina? Czym zawinili? Co takiego zrobili? A może właśnie nic nie zrobili złego ani dobrego i dlatego tak na nich wypadło.

— Wera, nakryj do stołu — powiedziała matka — śniadanie gotowe.

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340-41-42 Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-20. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 556-22 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej. R — 21278